Nr 213 Dnia 20 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 8 (20) sierpnia 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3. kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy pi[illegible] 10 k., każdy następny [illegible]

Małe ogłoszenia: za [illegible] raz pierwszy raz 2 ko[illegible] następny raz 1½ kop.

Przewodnik adreso[illegible] 1 wiersz rocznie rs. 30. Og[illegible]nia do „Przewodnika" przy[illegible] wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Bernarda Opata.
Wtorek: Joanny Fremiot Wdowy.
Środa: Symforjana M. i Tymoteusza B.
Czwartek: Filipa Benicjusza Wyz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 52.
Zachód „ „ 7 „ 53.

Długość dnia godzin 14 minut 23.
Ubyło „ „ 2 „ 21.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: Bartłomieja Apostoła.
Sobota: Ludwika Króla.
Niedziela: Zefiryna Papieża Męcz.
Poniedziałek: Kazimierza Cezarjusza.

— W dniu jutrzejszym kościół Opieki św. Józefa (panien wizytek) obchodzić będzie uroczystem nabożeństwem odpustowem doroczną pamiątkę św. Joanny Franciszki, urodzonej w Dijon r. 1572 ze znakomitego domu Fremiotów. Poślubiona baronowi de Chantal, owdowiała w 28 roku życia; wtedy zupełnie usunęła się od świata i dzieliła swój czas między modlitwę i pracę około wychowania sześciorga swoich dziatek. Potem idąc za świętem natchnieniem, pod przewodnictwem św. Franciszka Salezego, została założycielką nowego zgromadzenia sióstr Nawiedzenia N. Marji Panny, zwanych u nas wizytkami. Zmarła r. 1641.

Przegląd polityczny.

Prędzej, niż się powszechnie spodziewano, zgromadzili się w salonie lorda Granville'a ambasadorowie londyńscy, celem wymiany ratyfikacji traktatu dunajowego. Pośpiech ów zdziwił na razie, tem bardziej, że okres przeznaczony na dokonanie tego aktu kończy się dopiero z dniem 10-ym września, a rząd rumuński dotąd pomimo jawnego wyrażenia się woli całej Europy, pomimo niezmiernie długiej noty lorda Granville'a i pogróżek egzekucją, nie uczynił żadnego kroku zbliżenia się ku Europie w kwestji dunajowej. Przyśpieszenie wszakże terminu ratyfikacji ma i swe dobre strony, bo przetnie nareszcie gordyjski węzeł kwestji, jątrzącej opinję publiczną w Rumunji, a niepokojącej w ogóle gabinety, zwłaszcza mocarstw bliżej interesowanych.

Dnia 15-go b. m. przeto zebrali się ambasadorowie, ale jeszcze prędzej rozeszli się. Przedstawiciele Niemiec i Austrji oświadczyli bowiem, iż nie są dotąd zaopatrzeni w dokumenty podpisane; konferencja przeto odłożoną została do wtorku. To odłożenie stanowi wskazówkę, o co właściwie w owym pośpiechu wrzekomym chodziło. Wiadomo, że w niedzielę, to jest wczoraj, król Karol rumuński trzymał w Berlinie do chrztu drugiego prawnuka cesarza Wilhelma; wiadomo, że do boku króla pośpieszył z Aix les Bains p. Bratiano, a i poseł austrjacki w Berlinie; hr. Szehenyi, przerwał swą *villegiaturę*, aby w tym dniu znajdować się w stolicy pruskiej. Zaraz po dopełnieniu ceremonji rodzinnej król Karol wyjeżdża do Wiednia.

Widocznie przeto wycieczkę tę rumuńskiego monarchy postanowiono wyzyskać na rzecz ostatecznego porozumienia się w sprawie Dunaju i owej nieszczęsnej „komisji mięszanej". W Berlinie i Wiedniu zapadną stanowcze decyzje co do stanowiska, jakie Rumunja zajmie wobec uchwalonego przez Europę traktatu. Osobiste wdanie się monarchów najczęściej przecina i rozwiązuje zawiłe kwestje. Jest przeto wszelka nadzieja, że pomiędzy dniem wczorajszym a jutrzejszym zamknie się pewna, prawdopodobnie ostateczna faza, w dziejach dunajowego zatargu, a posłowie, którzy jutro powtórnie zgromadzą się w londyńskim Foreign office, obaczą się wobec położenia zmienionego przez decyzje, które w Berlinie i Wiedniu zapadną.

Dziwne!... W chwili kiedy cała prasa europejska pozwoliła już sobie uważać podróż kardynała Howarda do Kissingen za misję dyplomatyczną Watykanu, kiedy roztelegrafowano po świecie, iż „nadzwyczajny poseł" Stolicy Apostolskiej spożył nawet w sobotę obiad u kanclerza, pojawia się w *Norddeutsche Allgemeine Ztg* szorstkie, zacietrzewione prawie zaprzeczenie, jakoby kanclerz przyjmował (nie mówiąc już o nakarmieniu!) kardynała, a to dlatego, ponieważ jest—jak wiadomo—chorym i nie znosi się z najbliższem nawet otoczeniem. Niechaj wierzy, kto chce... Można zresztą nie wierzyć we wspólnie spożyty obiad, ale nie w to hermetyczne zamknięcie się kanclerza w Kissingen—tembardziej, że przed kilku dniami donoszono, iż książę Bismark obecnym był na reunionie kąpielowym, gdzie damy niemieckie karmiły go słodyczami komplementów...

Może wygodnie tak mówić w obecnej chwili, gdy p. Gossler świeżo dostał odkosza od biskupów niemieckich, którzy zgromadzili się na wezwanie jego w jakiejś nieznanej miejscowości nad granicą austrjacką, aby tam wspólnie zawrzeć poza plecami Rzymu kompromis z rządem w sprawie *anzeigepflicht* i kształcenia księży. Zjazd ten miał być dalszą etapą na drodze samoistnego rozwiązania kwestji katolickiej przez rząd pruski bez udziału Rzymu,—na drodze, na którą książę Bismark wstąpił w czerwcu, wnosząc do sejmu pruskiego znany projekt kościelno-polityczny. Biskupi katoliccy dali panu Gosslerowi—jak można było przewidzieć—solenną rekuzę, oświadczając, iż nie mogą powziąć żadnej uchwały, któraby przesądzała kwestje, stanowiące przedmiot rokowań pomiędzy Kurją rzymską i rządem pruskim. Niewątpliwie książę Bismark dąsa się na tę deklarację episkopatu niemieckiego, i może temu to chwilowemu rozdąsaniu przypisać należy zaprzeczenie *Norddeutsche Allgemeine Ztg*. Jesteśmy wszakże pewni, że kanclerz zobaczy się w Kissingen z kardynałem Hovardem—i nieraz może...

Dzienniki republikańskie we Francji niewymownie zadowolone są z wyborów do rad jeneralnych, które odbyły się d. 12 b. m. Obecnie z 90-ciu rad w 79-ciu republikanie posiadają większość. W Korsyce, owej kolebce rodzinnej bonapartyzmu, po raz pierwszy wybrano radę republikańską, w departamentach południowo-zachodnich, jak Wyższe i Niższe Pireneje, Dordogne itp., które stanowiły nieprzystępne dotąd gniazdo rojalistów, wybrano również po raz pierwszy republikanów. W ogóle wszystkie stronnictwa skrajne poniosły klęskę, zwyciężyła, jak mówi *Temps*, „polityka ustalonej władzy umiarkowania i rozumnego postępu", zwyciężyła, jak mówi *République française*, „rzeczpospolita legalna, praktyczna, oparta na rozsądku i doświadczeniu".

Wobec tego faktu bezsilną rzeczywiście okazała się głośna demonstracja bonapartystów w „dniu napoleońskim" (15 b. m.) w St. Mandé urządzona, gdzie do bankietowych stołów zasiadło 1,100 wyznawców cezaryzmu. Główny mówca, p. Jakób Amigues, podniósł toast na zdrowie księcia Wiktora, syna księcia Hieronima Napoleona, a p. Destrelles, współ-

---

5)

GĘŚ.

Urywek z pamiętników jednorocznego ochotnika

przez

QUISA.

(Dokończenie.)

Dziwne bywają zrządzenia i psikusy losu; ten wyjątkowo był psim figlem, mianować oficerem Cisa i stawiać go nad kapralem Stefkiem!... może niesprawiedliwy, ale głęboki miałem żal do losów i fortuny.

To, to wydawało mi się naprawdę *colossal dumm*!

Nie mogłem napatrzyć się na pana lejtnanta, którego fizjonomja jaśniała jak zawsze dumą i butą, a lata wprawdzie oszlifowały go trochę powierzchownie, ale zostawiły zawsze główne kontury rysów i całej postaci niezmienione.

Na pastucha dawnego jużby się był nie nadał, ale na fornala dworskiego po zrzuceniu munduru i odpasaniu szabli—mógłby być w sam raz.

Z tym samym nosem zadartym impertynencko, z temi samemi szydłowatemi wąsikami stał, jak c. k. Napoleon Bonaparte pod piramidami.

Drżyjcie bośniacy!

Wszystkie doznane sekatury, wszystkie przykrości z czasów pamiętnej mojej żołnierki jednorocznej, zbudziły się nagle w mej pamięci, jak rój brzęczących komarów.

Żal mi się serdecznie zrobiło Stefka i instyktownie podałem mu rękę:

— A toś się dostał pod bat!—rzekłem z współczuciem.

— Eh—machnął ręką—nie boję się teraz; będziemy żyli w zgodzie. Nie taki djabeł straszny.

Ba, ba!... tak się to mówi, dość było spojrzeć na tego *pana lejtnanta*, w którym dawny kapral urósł tylko do dziesiątej potęgi.

Kiedyśmy tak rozmawiali z sobą, nagle zrobił się we drzwiach wchodowych ruch; przez tłum przeciskała się wieśniaczka stara, opalona od słońca, z twarzą, jak suchy grzyb pomarszczoną, w chustce białej na głowie, w płachcie na plecach, ot—babsko jakieś stare, zapłakane, skrzywione i powtarzające ciągle:

— Do synocka, do synocka—tylko zajrzę, moiście wy—chudzina na wojackę idzie,—puśćcieno—jakeście dobrzy!...

Ten i ów szanując matkę w prostej kobiecie usunął się, ale większość zastępowała drogę i odpychała biedaczkę, zbywając żartami, albo ostrem słowem; ale ona nic, tylko swoje powtarzała:

— Do synocka, do synocka, jakeście dobrzy.

No, i puścili wreszcie; starowina przecisnęła się przez szereg żołnierzy i stanąwszy na wolnem miejscu, zaczęła się rozglądać dokoła, szukając widocznie czyjejś twarzy. Czyjejżby—jeśli nie synocka, co go pędzili na wojenkę.

Naraz oczy jej padły w stronę Cisa; drobnemi krokami podeszła ku niemu śpiesznie, oczy się roześmiały na chwilę, jakby błyskawicą radości na widok oficera, ale znowu puściły się z nich łzy—zatkała sobie całą ręką usta i stanęła w pewnem oddaleniu od odwróconego pana lejtnanta, jakby nagle onieśmielona widokiem paradnego munduru.

Stała tak, walcząc z sobą widocznie, ale przemógłszy się, poczęła nieśmiało, cicho, głosem pełnym czułości a dziwnie miękkim i łagodnym, jakby z pod serca dobytym, wołać na niego po imieniu:

— Antaś, Antaś!...— a gdy to nie skutkowało, odważyła się podejść bliżej i skubnąć go za rękaw.

Cis odwrócił się, jak na sprężynie.

— *Was ist?*—zapytał szorstkim tonem, a zobaczywszy pochyloną przed nim wieśniaczkę, sponsowiał, niby rak w ukropie, tak, że nie było już różnicy między kolorem jego twarzy i wyłogów na kołnierzu.

— Nie gniewajcie się — szeptała starowina, głosem pokornym, jakby poczuwała się do popełnionej zbrodni,— te... bo to... eh...

Słowa jej zamierały na drgających ustach, jąkała się i łkała, serce z niej chciało wyskoczyć na język, ale widok majestatu syna dławił jej w piersiach głos. Łzy tylko sączyły się po twarzy, koło nosa, do ust otwartych;—już i ocierać je zapomniała.

Nie mogąc się zdobyć na wymowę, nagle, szybkim ruchem, odwinęła płachtę i wyjęła z pod niej sporą, białą gęś, którą ukrywała dotąd, jak tajemnicę macierzyńskiej pieczołowitości...

Gęś potrząsła głową i trzepocząc skrzydłami zagęgała, jakby chciała zwrócić ogólną uwagę na tę scenę na złość ponsowemu panu lejtnantowi.

Starowina niemym ruchem wskazywała tylko, że to dla niego, powtarzając jedynie: „ot!... to... na drogę się przydo".

Plątały się jej wyrazy; gęś była wymowniejszą, gęgała za nią i za siebie...

Dziwna to była scena; wobec pochylonej wiekiem, ogłuszonej wirem wieśniaczki, stał syn, pan lejtnant, jej duma i pociecha, jej wielkość, o jakiej nie marzyła nigdy; wstydziło ją to teraz, że była matką takiego kawalera...

Oj, Boże, Bożeńku! żeby tylko tę gęś zabrał co prędzej, żeby sobie pójść tylko mogła z powrotem do domu i płakać, a zawodzić za tym „synockiem" po cichu w tajemnicy; ale tak stać na ludzkich o-

redaktor *Pays*, w innym toaście zapewnił, że cesarzową francuzów zostanie już niebawem księżna Klotylda, *recte* małżonek jej, książę Hieronim *Plon-Plon*...

Jeżeli ci bonapartyści, zebrawszy się na demonstracyjny bankiet, nie umieją się pogodzić i przeciwstawiają sobie aż dwie kandydatury, nie dziw, że tracą Korsykę i budzą szyderczy uśmiech politowania w kołach republikańskich.

Br. Z.

Ostatnia kampanja cukrownicza.

Oddział kijowski Towarzystwa technicznego powziął doskonałą myśl wydawania roczników przemysłu cukrowego, doskonałą raz dlatego, iż wspomniany oddział niejednokrotnie składał dowody poważnego i fachowego traktowania spraw ekonomiczno-technicznych, powtóre i dlatego, iż najwłaściwszem miejscem dla układu podobnego rocznika jest Kijów, jako ognisko handlu cukrem.

W istocie, dotychczasowe roczniki najzupełniej odpowiadają wszystkim wymaganiom, jakie tylko można adresować do podobnych wydawnictw.

Znajdujemy tu najpierw alfabetyczny wykaz wszystkich funkcjonujących w całem państwie cukrowni, dalej obliczenie sumy wyprodukowanej w ciągu ostatniej kampanji mączki cukrowej i rafinady, również przez wszystkie fabryki w Cesarstwie i Królestwie, następnie wyliczenie wszystkich narzędzi i maszyn, używanych w cukrowniach, wreszcie zaś wiadomość o sumie wywozu i dowozu cukru, o cenach cukru i t. d., w końcu zaś rocznik podaje ogólny rys produkcji cukrowej. Z powyższych szczegółów wyjmujemy bardziej ogólne i pomijamy zbyt techniczne i specjalne, jako interesujące wyłącznie fachowców. Zacznijmy od wykazu reasumującego rezultaty ostatniej kampanji r. 1881—1882.

Ogółem w kampanji tej funkcjonowało 259 zakładów, w liczbie których należy wyróżnić 202 cukrowni, 36 cukrowni z zakładami wyrabiającemi rafinadę i 22 zakładami wyłącznie produkującemi rafinadę. Na potrzeby wszystkich tych zakładów wysadzono burakami obszar gruntów, wynoszący 223,132½ dziesiatyn, zbiór zaś buraków wynosił 21½ milj. berkowców. Przytoczone cyfry charakteryzują udział rolników w ostatniej kampanji cukrowniczej.

Co się zaś tyczy działalności fabrycznej, to 259 zakładów cukrowniczych wyprodukowało blisko 16 milj. pudów cukru i przeszło 7½ milj. pudów patoki.

Ogniskiem przemysłu cukrowego, jak już wspomnieliśmy, są gubernje południowo-zachodnie; ani Królestwo Polskie, ani cały obszar kilkudziesięciu gubernij Cesarstwa nie może dorównać potędze wytwórczej tego kąta czarnoziemu, który zamyka się w granicach między Dnieprem a Bugiem.

W r. 1881—1882-go funkcjonowało w trzech gubernjach południowo-zachodnich 126 cukrowni, mianowicie 65 w gubernji kijowskiej, 50 w podolskiej i 11 w wołyńskiej. Pomijając tę ostatnią i biorąc pod uwagę tylko pierwsze, widzimy, iż w dwóch gubernjach ogniskuje się nieomal połowa wszystkich zakładów cukrowniczych, w całym zaś „kraju południowo-zachodnim" znajduje się ich 54%. Pod względem ilości produkcji gubernje, o których tu mowa, zajmują jeszcze wybitniejszą pozycję. Z ogólnej liczby 21½ milj. berkowców buraków, zużytych przez wszystkie fabryki cukru w ostatniej kampanji, cukrownie gubernij południowo-zachodnich spotrzebowały blisko 13 milj. berkowców, tj. około 60% całej produkcji buraczanej.

To samo wypada powiedzieć i o właściwej produkcji cukru. Fabryki gubernij południowo-zachodnich dostarczyły 61% cukru, wyrobionego w czasie kampanji 1881—1882 r. Tak więc najpotężniejszym dostawcą cukru jest naddnieprze. Tu też istnieje najwięcej towarzystw akcyjnych, przedsiębiorstw, tu wreszcie jest właściwy rynek dla handlu cukrem.

Lecz gubernje południowo-zachodnie odznaczają się nietylko przewagą ilościową fabryk i ich produkcji, w nich bowiem funkcjonują zakłady, posiadające wzorowe, udoskonalone maszyny i narzędzia; podczas gdy średnia wydajność cukru wynosi we wszystkich zakładach 29¼ funta cukru z berkowca buraków, fabryki naddnieprzańskie dobywają 31 funtów, cukrownie gubernji wołyńskiej, najbardziej postępowe pod względem technicznym, chociaż w przemyśle cukrowym najmłodsze, eksploatują z jednego berkowca 32 funtów cukru.

Ostatnia kampanja dostarczyła na rynki zbytu 12,875,439 pudów rafinady, wartości 95 milj. rs. z górą, oraz 3,108,393 pud. cukru białego, wartości przeszło 18½ milj. rs. — jeżeli do sum tych dodamy cenę mączki żółtej i patoki, otrzymamy 118,886,531 rs., jako ogólną sumę wartości całej produkcji cukrowniczej w r. 1881—1882.

Dla uzupełnienia wiadomości ogólnych dodajmy jeszcze, iż w czasie ostatniej kampanji cukrownie zatrudniały dziennie 70,573 robotników, 13,778 półrobotników, t. j. kobiet i mężczyzn w wieku od 15—18 roku życia, i 7,579 małoletnich, razem około 92,000 robotników.

Cyfra ta wypadnie znacznie większą, jeżeli włączymy do niej ludność roboczą, zatrudnioną na plantacjach buraków, które w gubernjach naddnieprzańskich np. prowadzą się wyłącznie w kierunku przemysłowym.

Królestwo Polskie w produkcji cukrowej zajmuje drugie miejsce, tj. pierwsze po gubernjach południowo-zachodnich. W kraju naszym funkcjonuje 41 cukrowni. Wytwarzanie ich sięga 8-iu milj. pudów cukru, a ilość robotników, zatrudnionych w tym dziale przemysłu fabrycznego, wynosi 15,000.

Na obecny stan przemysłu cukrowniczego oddziaływają jeszcze skutki pamiętnego przesilenia w roku 1876-ym, będącego owocem spekulacji. Dawniej eksport cukru za granicę dochodził do kilkuset tysięcy pudów, dziś wynosi zaledwie 38,000 pudów. Pomimo zaś całego pozornego ogromu cyfr produkcji, nie jest ona jeszcze wystarczająca i na jednego mieszkańca wypada tylko 6½ funt. cukru na rok.

Czy tu jednak jest źródło dzisiejszej dryżyzny?

W bardzo małym stopniu, większość zaś przyczyn leży w warunkach handlu, nad którym panuje spekulacja, równie silna, równie w skutkach zgubna, jak przed burzą r. 1876-go.

Rocznik ostatniej kampanji daje wszakże pocieszającą wskazówkę na przyszłość, notując zwrost liczebny zakładów cukrowniczych.

Z drugiej znowu strony—co do naszego kraju—z przyjemnością w tem miejscu przychodzi nam zaznaczyć, iż agitująca się obecnie sprawa narad cukrowniczych może z czasem doprowadzić do pożądanego unormowania stosunków między właścicielami fabryk a dostawcami buraków, tj. rolnikami i w ten sposób postawić przemysł cukrowniczy na drodze potężniejszego rozwoju.

Wandalin.

ECHA KĄPIELOWE.

V.
INOWŁÓDZ NAD PILICĄ.

Dnia 1-go sierpnia roku 1883-go.

Co?... zkąd?... z Inowłodza?... gdzie to?...

Takie pytania stawiasz sobie, miła czytelniczko, zobaczywszy „echo kąpielowe" z miejsca, o którem zapewne dotąd nie słyszałaś.

Na pocieszenie twoje dodaję, iż i ja o niem niewiele wiedziałem, jak zaś doń trafiłem — opowiem.

Wyjechawszy z Warszawy koleją warszawsko-wiedeńską, przybyłem po trzech godzinach jazdy do stacji Rokicin; tutaj, mając do wyboru dyliżans pocztowy i zaprzęgi prywatne do najęcia, wybrałem te ostatnie.

Po dwóch godzinach jazdy wygodną drogą szosową, stanąłem w murach Tomaszowa rawskiego; ztąd po krótkim wypoczynku w niemieckiej cukierni puściłem się w dalszą drogę.

Po przebyciu piasczystej wydmy znaleźliśmy się na pięknej lasami otoczonej drodze; minąwszy „Piekło" (nazwa miejscowości) i rozłożoną wśród rządowych lasów i strumyków uroczą Spatę, zoczyliśmy niedługo potem świetlaną wstęgę, tuż obok drogi się wijącą.

Była to młodsza siostra naszej Wisły, przezrocza Pilica.

Odtąd nie opuszczała mnie już ta towarzyszka aż do samego Inowłodza, a uprzyjemniała drogę tak dalece, że ani się spostrzegłem, jak przejechałem dwie mile, dzielące Inowłódz od Tomaszowa.

Teraz już wiesz, czytelniczko, gdzie leży ów nieznany ci Inowłódz. A więc posłuchaj jeszcze, co to za miejscowość. Warto, abyś ją poznała.

Dawniej — bardzo to już dawno — Inowłódz nie był tak nieznanem jak dziś miasteczkiem. Miał on prawdziwie piękne karty w księdze swych dziejów. Stanowiąc od najdawniejszych czasów włość królewską, Inowłódz cieszył się pieczołowitą opieką naszych królów, do czego

---

czach, wstyd!... no, przecież nie na złość mu to robiła, tylko z dobroci serca.

Wielka rzecz, oficer!... no wielka, już-ci, ale zawszeć to przecie i jej syn; a to taki syn, co iść musi na wojnę.

Jakżeż nie miała zobaczyć go jeszcze raz, wyprawić z Bogiem, a na drogę dać gościniec, najlepszy, jaki był pod ręką — gęś!...

Żeby tylko ta gadzina tak nie syczała i nie pyskowała, jak najęta.

Obaj ze Stefkiem patrzyliśmy, jak w tęczę w pana lejtnanta Cisa... On stał, twarz mu się rozchmurzała, mieniła, okrągłe oczy wracały do normalnych rozmiarów, wreszcie postąpił krok naprzód i machinalnie z rąk matki wziął skrzydlaty podarunek, a gęś, z jakimś panieńskim wstydem drzeć się zaczęła na całe gardło w oficerskich rękach.

Biedaczysko miał minę, jakby pod pręgierzem.

Rozstąp się ziemio i pochłoń pana lejtnanta z gęsią wrzeszczącą w obu rękach, z matką w chłopskiej płachcie przed nim, z całym bataljonem wojska za nimi!...

Nie rozstąpiła się ziemia, nie pochłonęła nikogo, tylko poczciwy Stefek podbiegł ku panu lejtnantowi, jakiejś wewnętrznej komendzie dobrego, wrażliwego serca posłuszny i uwolnił go od kłopotliwego ciężaru.

Zdawało mi się, że coś nakształt wdzięczności błysnęło w siwych oczach lejtnanta Cisa...

Dzwonek dał w tej chwili pierwszy sygnał do wsiadania.

Starowina otuliła się płachtą, z pod której stłumione łkania odpowiedziały dzwonkowi.

Twarz oficera zadrżała, uczucie synowskie, zbudzone płaczem matki zwyciężyło dumę i ambicję c. k. lejtnanta; pochylił się ku staruszce, zdjął czapkę i ucałował ją gorąco w rękę...

— Zostańcie z Bogiem! — przemówił do niej głosem, którego nigdym się w szorstkim ex-kapralu nie domyślał.

— Z Panem Bogiem, Antasiu! — wyłkała matka.

Jeszcze raz się pochylił do jej ręki, ale stara, jakby zawstydzona tą dobrocią syna-oficera, cofnęła ją szybko, kreśląc krzyżyk nad jego ostrzyżoną głową o płowych, jak słoma na rżysku sterczących włosach.

— Mój Antku! — szeptała cichuteńko i ustami ruszała, jakby w pacierzu.

Dawny nasz pogromca stał potulny teraz i wzruszony, z miną rzadką i spokorniałą; żal mu widocznie było matki, której może nie miał więcej obaczyć, której lat pewnie wiele nie widział.

Zawszeć to matka, choć prosta chłopka a on aż oficer!...

Matki nie awansują przecie, ale od natury mają rangę wyższą i od jenerała...

Nie, ten Cis miał serce; byłbym go uściskał w owej chwili i pogodził się z nim, i zapomniał mu wszelkie urazy.

Trzeba było tak zrobić.

Upatrzywszy wolniejszą chwilę, zbliżyłem się do niego i podałem mu rękę.

— Jak się pan ma, panie Cis. Cóż poznaje mnie pan?

Spojrzał na mnie, uśmiechnął się.

— Ah!... *servus*.

Znaku już nie było z chwilowego wzruszenia w jego twarzy.

Wsiadał właśnie do wagonu z innymi oficerami.

— Cóż, a pan nie „rukuje" z nami? — spytał, wychyliwszy się przez okno.

— Nie, zostaję,—chciałem dodać: „na szczęście".

— I zawsze w cywilu?

— Zawsze.

Uśmiechnął się szyderczo, jakby nad swoim biednym losem i przyłożywszy dwa palce do daszku czapki, z właściwem zacięciem, choć i lekceważeniem widocznem, rzekł mi znów:

— *Servus.*

Odszedłem do wagonów trzeciej klasy, by jeszcze raz pożegnać Stefka; czasu niewiele już zostawało. Pan kapral, w nabitym jak beczka śledzi wagonie, prawił właśnie ostrym, krótkim, urywanym głosem jakieś rozkazy swoim ludziom.

U nóg jego leżała gęś pana lejtnanta.

— Stefku, bądź zdrów — zawołałem — a nie daj się tam zarznąć jakiemu bośniakowi.

— Bądź zdrów bracie—odrzekł mi — alboż to ja prosię... albo gęś? Zobaczysz, wrócę oficerem, zobaczysz!... No i cóż ty powiadasz o tym Cisie?... dobry chłop, polubiłem go od tej chwili.

— Ja więcej nawet —odparłem — ja pogodziłem się z nim w duchu.

Dzwonek uderzył trzeci raz.

— Hurra!—odezwały się, jakby na komendę głosy w wagonach, powiały chustki, kapelusze, chaos wzmógł się jeszcze bardziej, maszynista gwizdnął, jakby klapę w piekle otworzono i pociąg ruszył.

— Bywajcie zdrowi!...

Wróciłem ku drzwiom; tragarz jakiś z ogromną paką na plecach rubasznym ruchem odtrącał kobietę, co wspinając się na palcach spoglądała za odjeżdżającym pociągiem.

— Z drogi, babo!...

Kobieta skuliła się, jak spłoszena kura i uskoczyła w bok, robiąc miejsce tragarzom i mnie.

Spojrzałem,—była to matka lejtnanta Cisa...

Gęś była od niej szczęśliwszą, — jechała z synockiem na wojnę.

Quis.

w części, być może, przyczyniało się romantyczne położenie nad Pilicą. Szczątki tej pieczołowitości—zapewne ledwo w setnej części — pozostały tu i do dzisiejszego czasu...

Na wyniosłem do kilkuset stóp wzgórzu sterczą do dziś ruiny wspaniałego, niegdyś obronnego zamku województwa łęczyckiego, wzniesionego przez Kazimierza Wielkiego; król ten odpoczywał tu nawet w podróży swojej do pobliskiego Opoczna. Nieopodal widzisz znów szczątki drugiego zamku, w którym podobno przebywała czasem z wesołym dworem swoim Bona. Najdawniejszym atoli zabytkiem w Inowłodzu jest sędziwy kościołek, wystawiony na górze w roku 1082-im przez króla Władysława-Hermana.

Nie bez słuszności można przypuszczać, iż Inowłódz znany być musiał niegdyś i z wód leczniczych; w kronikach są o tem wzmianki, choć szczupłe i niewyraźne.

Przypuszczenie to potwierdza się zresztą i nowszemi staraniami o zbadanie inowłodzkich źródeł; mam w ręku naprzykład: „Akta górnicze i wodne, tyczące się różnych kruszczów żelaznych i wód mineralnych Inowłodza", znalezione w archiwum byłego magistratu miejscowego przez pana B., teraźniejszego właściciela Inowłodza, odnoszące się do lat 1816-go i 1817-go, a mieszczące w sobie korespondencję b. wydziału administracyjnego b. komisji województwa mazowieckiego z miejscową władzą, fizykami i ówczesną główną dyrekcją górniczą w Kielcach, która miała na celu poznanie własności znajdujących się w Inowłodzu źródeł.

O ile obecnie ze smaku wody wnosić można, niektóre źródła wytryskują wodą żelazistą, jedno źródło bije wodą mającą zapach podobny do wody buskiej, inne znów ma być obfite w wodę z częściami magnezjowemi. Zresztą dokładną analizą tych źródeł zajmuje się obecnie profesor Fuchs, współwłaściciel stacji chemicznej w Łodzi. Być może, że rezultat jej okaże się pomyślny i że wówczas wody Inowłodza polecane będą przez lekarzy, jako wody lecznicze.

Tymczasem i bez tego Inowłódz posiada wszystkie warunki do przyjemnego spędzania letnich miesięcy. Gdyby był położony za granicą, niechybnie znalazłby swego opiekuna-specjalistę, któryby wyzyskał miejscowość. My... nie znamy Inowłodza.

W obecnej porze zjeżdża tam na lato kilkanaście osób, używając łódką lub pieszo spacerów do źródeł, do ruin, wreszcie do okalającego miejscowość pięknego rządowego lasu, na szczęście niedotkniętego jeszcze pruską siekierą.

Mieszkania położone są nad samą Pilicą na wzgórzu. Pilica płynie tak blizko, iż kąpiąc się w niej, słyszysz granego w domu skocznego mazurka... To też goszczący w Inowłodzu używają kąpieli po kilka razy dziennie, zwłaszcza, iż Pilica znaną jest z czystości swej wody.

Produktów żywności można dostać tanio w leżącem obok miasteczku lub w chatach wieśniaczych.

W roku przyszłym powstać tu mają nowe nad brzegiem Pilicy domki.

Komunikacja, która obecnie jest w ogóle dobra, rychło nie będzie przedstawiała nic do życzenia, gdyż z przeprowadzeniem budującej się obecnie drogi żelaznej deblińsko-dąbrowskiej urządzoną będzie stacja o kilka wiorst od Inowłodza.

Może i ty, nadobna czytelniczko, zapragniesz wtedy odbyć wycieczkę do miasteczka z „zamkiem królowej Bony".

St. K.

VI.

MARIENBAD.

W nrze 224-ym *Kurjera porannego* zamieszczony jest artykuł p. t.: „Zbyt kosztowny nocleg".

W artykule tym uczyniony jest zarzut żonie doktora D., iż za jeden nocleg w jej willi żądała od panny G* 14-ie guldenów.

Wiadomo jest powszechnie, iż w miejscach kąpielowych najmuje się mieszkanie na sezony; kto wynajął mieszkanie, ten musi dotrwać cztery tygodnie, jeżeli zaś chce się wyprowadzić przed czasem, obowiązany jest zapłacić umówioną cenę za jeden tydzień, jako wynagrodzenie za zawód dla gospodarza.

Panna G* nie mogła być pod tym względem wyjątkiem. Najęła mieszkanie na cztery tygodnie, a wyprowadzając się po pierwszym noclegu, winna była według brzmienia prawa opłatę za cały tydzień uiścić. Takby się należało, ale pani D., podrażniona zbyt energicznem upominaniem się ojca ex-lokatorki, darowała jej całą kwotę i kwit ze zwróconych pannie G* pieniędzy pozostał w ręku doktora D., właściciela willi.

Panna G* więc przenocowała się *darmo*.

Pytamy więc, gdzie tutaj zbyt kosztowny nocleg, bo chyba osoba, która ani grosza nie zapłaciła, na zbytnie koszta użalać się nie może.

W. S.

VII.

SOPOTY.

Skromne kilka lat temu Sopoty, wrą dziś pełnem życiem.

Powstały hotele, magazyny i drobne sklepiki. dwuwieżowy wreszcie kurhaus, którego front wychodzi na morze, jest już dziś prawdziwą tej miejscowości ozdobą.

Sopoty miały w tym roku w końcu lipca, przed rozpoczęciem się nowego sezonu, około 4,000 kuracjuszów. Cyfra już potężna i dobrze świadcząca o przyszłości kąpieli. Gdyby tylko więcej urozmaicenia dość monotonnego trybu życia!

Szczytem bowiem uciech są tu wycieczki urządzane w okolice malowniczem co prawda położeniem się odznaczające. Wypraw na Oliwę dokonanych zliczyćby chyba nie można. Gdańsk jest też przez kuracjuszów pilnie nawiedzany. A ciekawe to i godne uwagi miasto...

W sali balowej kurhauzu bywają co soboty bale. Naturalnie więcej tu tancerek niż tancerzy. Polka, jeśli się jaka kiedy pokaże, zawraca niemcom w głowach.

Kuchnia w Sopotach nie odznacza się niczem szkodliwem. Hotele porządne; ale bardzo drogie. Lepiej przytulić się gdzie do jakiego prywatnego mieszkanka.

Polski język często ucho nasze pieści.

Bawili tu między innymi: Ludwik Jenike z Warszawy, Antoni Małecki ze Lwowa, Donimirscy z Prus zachodnich, hr. Prozor z Litwy, Bętkowski Władysław b. poseł, prof. Jakowicki, hr. Adam Sierakowski —wszyscy z poznańskiego.

Niemcy trzymają się razem — nikt ich rozbijać nie myśli...

Zofja P—ówna.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum sprawiedliwości opracowuje kwestję odpowiedzialności właścicieli fabryk i zakładów przemysłowych za ciężkie rany i śmierć robotników w czasie produkcji. Rozstrzygnięcie tej sprawy ministerjum poruczyło specjalnej komisji, do której powołano przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych, skarbu, komunikacyj i drugiego wydziału własnej Jego Cesarskiej Mości kancelarji. Komisja wygotowała już główne przepisy nowego prawa i powzięła zarazem myśl opracowania ustawy o środkach ostrożności, zabezpieczających ludność roboczą fabryczną od wypadków nieszczęśliwych śmierci i chorób chronicznych, tak skutkiem wadliwego urządzenia zakładów, jak i z powodu lekceważenia przez nie warunków sanitarno-hygienicznych.

= Komitet weterynaryjny ministerjum spraw wewnętrznych udzielił instytutom weterynaryjnym prawa powoływania doktorów medycyny i doktorów nauk przyrodniczych do wykładu w tychże instytutach nauk ogólnych, jak fizjologji, histologji, anatomji patologicznej, farmakologi i hodowli inwentarza, wszakże tylko w tych wypadkach, jeżeli odnośne katedry nie mogą być obsadzone przez magistrów nauk weterynaryjnych.

= Wskutek okólnika ministerjalnego rewizje sanitarne targów, sklepów spożywczych, restauracyj, kawiarń, cukierni itp., na wzór odbywanych w Warszawie, mają być dokonywane we wszystkich miastach i osadach w całym kraju. Rewizji tej winni dopełniać: lekarze powiatowi i miejscy w asystencji policyjnej, oraz z wydelegowanymi obywatelami miasta. Wszystkie produkty nieświeże lub zafałszowane mają być konfiskowane i niszczone, a sprzedawcy pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Właściciele zakładów gastronomicznych, jeżeli nie zastosują się do słusznych żądań komisji rewizyjnej, pozbawieni zostaną prawa prowadzenia nadal swego procederu.

= Pociągi spacerowe kolei terespolskiej, kursujące każdej niedzieli i w dnie świąteczne pomiędzy Warszawą i Mrozami, przewożą łaknących świeżego powietrza od 400 do 500, a przy dniu pogodnym i więcej nawet osób.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 5-go do dnia 11-go sierpnia r. b. włącznie wydała 79 nowych książeczek (mniej o 54 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 466 wnioskach, złożono rs. 9,153 kop. 50 (mniej o rs. 7,183 niż w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 268 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 156 kop. 61, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 14,891 kop. 83½ (więcej o rs. 3,458 kop. 49 niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 103 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 35,266 posiada kapitał rs. 1,437,022 kop. 87½ (więcej o rs. 5,738 kop. 33½ niż w tygodniu minionym).

= Z powodu wzmianki, iż rzeźnicy straganowi za Żelazną Bramą, wskutek zabronienia na tym targu straganowej sprzedaży mięsa, zamierzają się przenieść do „Gościnnego Dworu", otrzymujemy wyjaśnienie, iż dzierżawcy tego bazaru nie mają zamiaru przyjąć ich do siebie, a zresztą propozycji formalnej w tym względzie dotychczas im nie czyniono.

= Na ulicy Czerniakowskiej na przestrzeni od Książęcej aż do Mącznej urządzono chodniki asfaltowe.

= Ulicę Warecką po kilkodniowem otwarciu znowu zamknięto, tym razem z powodu układania nowego bruku.

= Wczorajszy rozkaz policyjny zamieszcza długą listę 192 osób poszukiwanych przez policję, których miejsce zamieszkania nie jest wiadomem.

= W dniu 29-ym b. m., w izbie skarbowej warszawskiej odbędzie się licytacja na sprzedaż 100,000 pudów cynku z zakładów rządowych górniczych w Dąbrowie.

= Dyrektor szkoły mierniczej w Pskowie ma podobno zostać mianowany, jak donosi *Kijewlanin*, dyrektorem instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji (Puławach).

= Główny naczelnik kraju, jenerał - adjutant Hurko, spodziewany jest w Płocku w dniu 25-m b. m.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr letni.

Poniedziałek: „Zaraza" (po raz pierwszy); wtorek: „Aida" (akt 3-ci), „Marta" (akt 4-ty), „Hugonoci" (akt 4-ty) i „Divertissement"; środa: „Zaraza"; czwartek: „Halka"; piątek: „Sąsiedzi"; sobota: „Trubadur"; niedziela „Mignon".

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Pierścień rodzinny"; wtorek: „Pomyłka pana Lambinet'a", „Okrężne" i „Wujaszek Alfonsa"; środa: „Bettina"; czwartek: „Spirytyści"; piątek: „Dzwony kornewilskie"; sobota: „Żołnierz królowej Madagaskaru" i „Wujaszek Alfonsa"; niedziela: „Życie paryskie".

* Żołkowski był wczoraj w świetnym humorze, przepyszna więc scena „popijania zieleniaczku" w ostatnim akcie „Hrabiny" odegraną była po mistrzowsku.

Licznie zebrana publiczność darzyła nieporównanego artystę ciągłemi oklaskami.

* Na heroiczny iście krok odważył się p. Zakrzewski, wybierając na pożegnalne jutrzejsze swoje przedstawienie najforsowniejsze ustępy z trzech partyj tenorowych.

Część dochodu z widowiska powiększy fundusz odbudowy teatru rozmaitości.

= Ratowanie pomnika sztuki.

Dzięki naszej uwadze, zamieszczonej w numerze 195-ym pod nadpisem „Wandalizm architektoniczny", mała część sklepień gotyckich z wieku XIV-go w klasztorze po-bernardyńskim uratowaną zostaje.

Z uznaniem stwierdzamy, iż p. budowniczy Muzeum przemysłowego powstrzymał się w gospodarce wandalicznej.

Zapóźno to wprawdzie,—ale lepiej późno jak nigdy...

Krystaliczne sklepienia klasztorne runęły już w gruzach—więc pozostałe przy wejściu do zakrystji i w dwóch celach podlegają obecnie wzmocnieniu i restauracji.

Ks. Siewierski, proboszcz parafji św. Anny, postanowił owe sklepienia doprowadzić do charakteru XV-go wieku, więc malowidła i ozdoby z epoki Kazimierza Jagiellończyka będą tu przeprowadzone z całą ścisłością archeologiczną.

Lecz pozostaje tu jeszcze jedno poważne bardzo „ale"...

Bezpośrednio na pozostałych sklepieniach stoją ciężkie mury piąterka, wzniesione w XVIII-ym wieku; są one dzisiaj mocno popękane, tak, że muszą podledz gruntownej restauracji i przebudowie.

Pod ciśnieniem tych murów popękały sklepienia krystaliczne, tak, iż grożą upadkiem...

Nie można przecież tego dopuścić!

Zamiast tedy łataniny murów piąterka, zwłaszcza ścian spoczywających bezpośrednio na sklepieniach, należałoby je znieść, a natomiast postawić nowe na łukach lub belkach żelaznych, tym sposobem usunie się niebezpieczeństwo i uratuje się resztki pięknych sklepień.

Nie same więc artystyczne względy, ale bezpieczeństwo publiczne wymaga takiego przeprowadzenia rzeczy.

= Weteran.

W dniu ongdajszym po długiej chorobie rozstał się z tym światem ś. p. Jan Bułkanowski, b. oficer b. wojsk polskich.

Pokój jego popiołom!

= Tramwaje.

Ułożenie szyn pod kolej konną, na linji mającej

połączyć Warszawę z dworcami kolejowemi na Pradze, doprowadzono już do samego dworca kolei terespolskiej.

Spodziewać się przeto należy, iż takież roboty na Zjeździe wkrótce ukończone będą i ruch tramwajowy na tej ważnej arterji komunikacyjnej niezadługo rozpoczętym zostanie.

= Uwaga.

Już dawniej zwracano uwagę, iż napisy górne poprzeczne, na szczycie wagonów tramwajowych powinnyby być umieszczane systematycznie, to jest, że jeśli wagon idzie np. do Mokotowa to od strony koni powinien się znajdować napis „Mokotów", a z drugiej strony „Powązki", „plac Zamkowy" itp.

Dopóki na niektórych linjach kolei konnej istniała konieczność przesiadania się pasażerów w jednym wagonie z miejsca na miejsce, zaprowadzenie tego porządku było niemożebne, ale teraz, gdy wszystkie wagony chodzą po swoich linjach bez przekładania koni z jednego końca wagonu na drugi, porządek taki mógłby być zachowywanym.

Zanim jednak do tego przyjdzie, należałoby przynajmniej polecić, żeby napisy boczne, podłużne, wskazujące kierunek i stacje drogi, nie były umieszczane, jak się to mówi, do góry nogami, co dziś właśnie przed południem spostrzegliśmy u pociągu nr 81, kursującego z Mokotowa do Woli.

= Dobra nowina.

Czytelniku młody, stary! jeśli równe trotuary, niedziurawe mostki, drogi, całe ręce, całe nogi kiedykolwiek masz na względzie, pewnie miłą ci wieść będzie, iż dziś rano na Niecałej rozpoczęto wśród nawały zawsze ciekawej publiki smołowcowe lać chodniki!

Jeśli w drodze nic nie stanie, mamy silne przekonanie, że ów chodnik asfaltowy mieć będziemy już gotowy—sądząc z dawnych robót toku—w połowie przyszłego... roku.

= Wyścigi wodne.

Zmienna aura tegoroczna, powód wielu zawodów, i tym razem niebardzo dopisała kilkakrotnie już odkładanym, a na wczoraj ostatecznie zapowiedzianym wyścigom wodnym członków warszawskiego „Yacht-Klubu".

Publiczność, zniechęcona przepadującemi od czasu do czasu „kapuśniaczkami" i popołudniową ulewą, nie zebrała się zbyt licznie, jakkolwiek z chwilą rozpoczęcia wyścigów deszcz ustał, a rozjaśniony horyzont niezmiennie już aż do ukończenia sprzyjał dzielnym wioślarzom.

„Kastor" i „Pollux", ci nierozłączni od wieków bracia, stracili słynną serc równowagę, a żądni sławy, czterowiosłowym rynsztunkiem zbrojni, najpierwsi poszli w zapasy.

Od wrót fortecy trwał bój zażarty, aż w środku drogi zmęczony „Kastor" dał za wygraną, u kresu mety przy nowym moście w minutę później stanąwszy.

W nagrodę sternik „Polluxa", p. Kunze, oraz wioślarze pp. Dzierzbicki, A. Pfeiffer, Wernik i Fischer otrzymali medale.

W drugim wyścigu zwinnych kajaków „Paweł" z „Wirginją" pójść zamierzali o lepsze.

Rychło atoli spostrzegł pan „Paweł", iż nie rycersko byłoby damę swojego serca zostawić w tyle, grzecznie więc tedy ustąpił z drogi współzawodniczce, przez p. Imrotha sterowanej.

Trzecią gonitwę na przestrzeni od nowego do starego mostu odbyły długie a wiotkie scullingi, „Dobrą nadzieją" i „Błyskawicą" zwane.

„Nadzieja", aczkolwiek „dobra", swoim zwyczajem zawiodła wioślarza, i p. Balogh de Galantha, właściciel „Błyskawicy", otrzymał dekorację.

„Kastor" atoli, raz już pobity, nie chciał widocznie pozwolić na to, aby tylokrotnie wierny druh jego, na laurach kosztem jego zdobytych, wygodnie mógł spoczywać.

Znowu więc tedy w czwartym wyścigu wyzwał „Polluxa", znowu tę samą przestrzeń przebiegli i znowu spóźnił się *halb*-minutę...

Tym razem jednak nie wymienieni już raz zwycięzcy, ale pp. sternik Stapf, oraz wioślarze: Gundelach, Borman, Artzt i Krajewski otrzymali nagrodę.

Ostatni, piąty z kolei wyścig, acz dwuwiosłowa, lecz czuła para „Hero" i „Leander" prowadzić miała.

Niestety jednak, gdy już od mety szparko ruszano

... „Oczy „Leandra" taki czar rzuciły,
„Iż flisom „Hery" z rąk wypadły wiosła"

i... zostali w tyle, sternik zaś „Leandra" p. Popiel, oraz wioślarze pp. Konczak i Lindemann otrzymali medale.

Na tem skończyła się doroczna uroczystość „Yacht Klubu".

= Z wczorajszej burzy.

W dniu wczorajszym wieczorem, po godzinie 10-ej, nad miastem naszem i okolicą przeszła znów burza połączona z wielką ulewą.

Na pochwałę jej powiedzieć się godzi, iż zaprezentowała się przyzwoicie grzmotami, i niezwykłej jasności błyskawicami, gdy dotychczasowe ulewy były pozbawione wszelkiej poezji, ciche i brzydkie, jak w jesieni.

Zbytecznem jest prawie nadmieniać, że „uprzywilejowane" ulice zamieniły się w rwące potoki, utrudniając przejście zaskoczonym przez burzę przechodniom.

W kilku domach na powiślu woda wdarła się do piwnic i w produktach spożywczych poczyniła znaczne szkody.

Na Wiśle zaskoczeni zostali burzą trzej przewoźnicy, wracający łodzią z Saskiej Kępy.

Nie mogąc wiosłować, nieszczęśliwi oczekiwali lada chwila przewrócenia się wątłej łodzi.

Jakoż wkrótce to nastąpiło i wszyscy trzej wpadli do wody.

Dwaj z nich silniejsi i umiejący lepiej pływać wzięli między siebie trzeciego towarzysza, którego przyciągnęli do brzegu.

Jednakże, czy wskutek osłabienia czy przestrachu, przewoźnik ten, Jakób M., w parę godzin później życie zakończył.

Z kilku piorunów, jakie wczoraj uderzały, jeden rozpruł lipę w alejach Ujazdowskich, drugi zapalił szopę na Pradze, ale ogień natychmiast sam deszcz ulewny zagasił, trzeci wreszcie na szosie radomskiej, niedaleko Rakowca, uderzył w wóz frachtowy, zabił konia i zupełnie ogłuszył Icka W. furmana.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym w alejach Ujazdowskich rozbiegał się koń zaprzężony do powoziku, w którym siedziała pani M., z czworgiem małych dzieci.

Koń, jak się zdaje nieujeżdżony, przeląkł się dzwonków tramwajowych i pędził jak szalony, a stangret, pomimo, że lejce wpijały mu się w ręce, nie zdołał wstrzymać rozbieganego rumaka.

Szalony ten bieg trwał blisko 10 minut.

Najpierw wypadło dwoje dzieci, a później pani M. z chłopczykiem na rękach.

Dzieci poniosły ciężkie rany na głowach, a biedna matka zraniła się niebezpiecznie w głowę o barjerę w pobliżu Belwederu.

Wyszli więc tylko bez szwanku powożący i najstarszy chłopczyk, który siedział na koźle.

= Trzy ofiary.

W dniu wczorajszym w bramę domu nr 20 przy ulicy Franciszkańskiej wjechał wozem Andrzej I. tak szybko, iż wychodząca na ulicę Chaja R. z dwuletnią dziewczynką Motlą R. nie zdążyła usunąć się na bok.

Wkrótce obie znalazły się pod kołami wozu.

Pośpieszono z ratunkiem, który dla dziewczynki był już spóźniony.

Leżała ona nieżywa ze zgniecioną głową.

Chaja R., będąc już bliską rozwiązania, poniosła bardzo ciężkie obrażenia na całem ciele.

Tym sposobem nieostrożność woźnicy przypłaciły lub mogą przypłacić życiem trzy ofiary.

= Jeszcze samobójstwo.

W nocy z soboty na niedzielę kobieta, licząca około 45-iu lat wieku, w pobliżu mostu aleksandrowskiego rzuciła się w nurty Wisły.

Przewoźnicy stacji ratunkowej Kocz i Jaworski spostrzegli tonącą i pośpieszyli z ratunkiem, który jednak okazał się spóźnionym.

Wydobyło nieznajomą ale już bez życia.

Denatka, sądząc z ubrania, należała do sfery inteligientniejszej.

= Samobójstwo.

W dniu dzisiejszym, między godziną 7-mą a 8-mą zrana, 20-letni uczeń cukierni Toura, Szymon Chybalski, wszedłszy do obok położonej kuchni pani R., powiesił się.

Przyczyna samobójstwa dotąd niewyjaśniona.

= Pożar.

W dniu dzisiejszym, około godziny 6½ zrana, w domu pod nrem 2-im na Nalewkach, w kuźni arsenału artyleryjskiego zapalił się sufit.

Płomienie stłumił oddział nalewkowski straży ogniowej, zerwawszy część dachu cynkowego i wyrąbawszy część sufitu.

= **Wypadki.** Na Nowej-Pradze spadł z dachu Józef B. i uległ złamaniu nogi.—Na Nalewkach podniesiony został w stanie bezprzytomnym nieznany nikomu człowiek, którego odwieziono do szpitala starozakonnych. — Na Marszałkowskiej pod nrem 1-ym znaleziono w sieni podrzucone niemowlę płci żeńskiej.

= Nowa instytucja.

Mieszkańcy Łęczycy krzątają się około założenia towarzystwa dobroczynności.

Myśl ta zasługuje na gorące poparcie.

Każde bowiem miasto obfituje w nędzę, a choć w każdem też znajdzie się dość osób filantropijnych, to jednak pomoc ich nie może być skuteczną dopóty, dopóki nie zostanie ujęta w jakieś karby organizacyjne.

Stowarzyszenia dobroczynności powinny istnieć we wszystkich większych miastach.

= Telefony w Łodzi.

Zaprowadzenie komunikacji telefonowej w Łodzi jest już faktem dokonanym.

Potrzebne roboty przygotowawcze rozpoczną się jeszcze w bieżącym tygodniu.

Na liście abonentów znajduje się 100 podpisów.

W tych dniach przeprowadzone będzie próbne połączenie pomiędzy jednym z hoteli łódzkich, a opodal leżącą cukiernią miejscową.

= Zaprzeczenie.

Tydz. piotr. na podstawie zasiągniętych ze źródła informacyj zapewnia, iż puszczona przez *Lodz. Ztng* pogłoska o przeniesieniu władz gubernjalnych z Piotrkowa do Łodzi jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

Wiadomość ta była podobno obliczona na podwyżkę wartości niektórych spekulacyj łódzkich.

Jeżeli jest to prawdą, co pisze *Tydz.*, to przemysłowcy łódzcy biorą się do rzeczy iście po amerykańsku...

= Smutne wieści.

Z okolic nadbużańskich smutne o zbiorach tegorocznych dochodzą nas wieści.

Codzienne od kilku tygodni deszcze nie dozwoliły w niektórych miejscowościach dokończyć sprzętu siana.

Żyto w części stoi jeszcze na pniu, a zżęte spoczywa i czernieje na polu w snopkach.

Pszenice, jęczmiona, a nawet w wielu miejscach i owsy domagają się żęcia, a tu ciągłe niepogody do rozpaczy prawie rolników doprowadzają.

Biedni starają się korzystać z każdej prawie pogodnej godziny, tak, iż niedosuszone nawet zboże zwożą do stodół.

Dłużej trwające słoty dotkliwą nader dla całej okolicy mogą grozić klęską...

= Jeszcze o pożarach w Łukowie.

Pożar magazynu towarowego na stacji kolei terespolskiej w Łukowie wybuchnął w ubiegły piątek, o godzinie 2-ej w nocy, z tak nadzwyczajną gwałtownością, iż objął w jednem prawie mgnieniu oka cały budynek, w którym znajdowała się pewna ilość materjałów palnych.

Płomienie groziły najbardziej składom drzewa, cały więc szybki i energiczny ratunek straży ogniowej stacyjnej zwrócony być musiał ku umiejscowieniu ognia i niedozwoleniu zajęcia pomienionych składów, co też skutecznie przeprowadzono.

W magazynie spłonęło samych towarów obłożonych zaliczeniami na 5,067 rs., innych zaś blisko na takąż wartość.

Nie podlega wątpliwości, iż przyczyną tego pożaru było podpalenie.

= Zamach samobójczy.

W Ostrowie Podlaskim tamtejsza mieszkanka panna J. w przystępie rozpaczy usiłowała pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru.

Na szczęście kula zraniła tylko bok prawy.

Ranna po wypadku tym uległa pomieszaniu zmysłów.

Ze świata.

× **JE. ks. Adam Stanisław Krasiński** przybył z Częstochowy do Krakowa i zatrzymał się na czas dłuższy w konwikcie pijarskim.

× **Michał Morawiecki,** notarjusz lwowski, zmarły w tych dniach w Krakowie, człowiek niezwykłej prawości i dobry obywatel kraju, zapisał sumę 50,000 złr. na dom podrzutków we Lwowie.

× **„Sobieski pod Wiedniem"**, najnowsze płótno Matejki, wystawione będzie stanowczo na dni cztery w Krakowie.—We wrześniu, jak zapewnia *Reforma*, odbędzie się tamże wystawa najcelniejszych dzieł Matejki w liczbie pięćdziesięciu płócien...

× **Na wystawie rybackiej** w Hamburgu odznaczeni zostali między innymi: pp. Gasch z Kaniowa za karpie (złotym medalem i wzmianką honorową za rozprawę o hodowli ryb), br. Aleksander Gostkowski i dr Nowicki z Krakowa, pierwszy za młode sandacze, drugi za mapę ichtjologiczną Galicji (listami pochwalnemi).

× **Józef Scharf,** jak donosi *Ratiborer Ztg*, przejechał wraz z rodziną przez Raciborz, udając się do Berlina, gdzie szukać będzie dla siebie odpowiedniego zajęcia. Jeśliby takowe nie miało się znaleźć, Scharf zamierza emigrować do Ameryki. Dodajmy, iż sir Moses Montefiore przesłał każdemu z uniewinnionych po 10 funtów szterlingów na zaspokojenie pierwszych potrzeb.

× **Dr Gehring** wydał świeżo obszerną biografję Mozarta. Krytyka orzeka jednogłośnie, iż jest to najlepszy ze wszystkich dotąd istniejących krytyczny życiorys twórcy „Don Juana".

× **Odkrywanie plagjatów** jest obecnie na porządku dziennym. Świeżo wyszperał pewien korespondent *Berl. Börs. Courr.*, iż Schiller wziął nietylko treść, ale i wszystkie niemal zwroty do znakomitego wiersza „*Nadowassische Todtenklage*" z dzieła Carvera.

× **Dekoracje i rekwizyta do „Parcifala"** przewiezione zostały z Bajreutu do Monachjum, gdzie w wielkiej operze odbędzie się t. z. „specjalne przedstawienie" arcydzieła Wagnera, dane wyłącznie dla samego króla.

✕ **Woźny muzeum berlińskiego**, zmarły przed kilkoma dniami, pozostawił swojej rodzinie w spadku 70,000 talarów! Kwotę tę zebrał stary, odbierając od zwiedzających laski i parasole... Intratna posada!

✕ **Nowe stowarzyszenie.** Pastor z Rostocku Gaudenz założył stowarzyszenie przeciwników kart. Członkowie wyrzekają się nawet gry komersowej. Stowarzyszenie ma szanse rozszerzenia się po całych Niemczech.

✕ **Br. Artur Rothschild** jest namiętnym zbieraczem marek pocztowych. Niedawno za dwa okazy, wprawdzie nadzwyczaj rzadkie, z czasów prezydentury Ludwika-Napoleona, zapłacił on... dziesięć tysięcy franków!

✕ **Hrabia Chambord**, nad którego utrzymaniem przy życiu wyczerpuje się pomysłowość wszystkich znakomitości medycznych, próbował również używać pigułek z krwi suszonej i sproszkowanej następnie. Środek ów, jak utrzymuje *Gaulois*, nadesłany mu został przez Pawła Berta, byłego ministra oświaty w gabinecie Gambetty, znanego radykała, który, pomimo, iż do krańcowo przeciwnego należy obozu, wielki żywi dla hrabiego szacunek.

✕ **W Ostendzie** odbyła się dnia 15-go b. m. wielka zabawa na rzecz ofiar katastrofy na Ischii. Udział w niej wzięło przeszło 15,000 osób. Jednocześnie wydano tamże jednorazową publikację *Ostende-Ischia*, zawierającą przeróżne autografy: Wiktora Hugo, Gladstona, słynnego krawca Wortha, Bismarka, Menottiego Garibaldi, fabrykanta słynnych likierów Fockinga etc., a nawet znalazł się między autografami... telegram, wyraźnie, telegram nadesłany przez Meissoniera. Cel uświęca środki!

✕ **Moda.** Jak u nas pięć listków bzu, tak we Francji cztery listki koniczyny oznaczać mają szczęście. Moda, korzystająca nawet z przesądów, wprowadziła w ostatnich dniach w Paryżu koniczynę o czterech listkach, jako ozdobę stroju kobiecego. Przybierają nią, jako *porte-bonheur*, kapelusze, suknie, włosy i wyrabiają w jej kształcie brosze, szpilki i kolczyki. Nie wątpimy, iż moda ta wkrótce zastosowaną będzie u nas!

✕ **Włosi** są, jak wiadomo, niezwykle przesądni, data przeto katastrofy na Ischii nie uszła niepostrzeżenie. W ciągu ostatnich kilku tygodni nikt z grających na loterji nie stawił na inne numera jak: 28 (czerwca), 7 (miesiąca) i 83 (roku), przez co rząd zarobił *netto* 595,390 lirów...

✕ **Władze kanadyjskie** oświadczyły, iż każdego, kto zechce Niagarę przepływać, uważać będą za szaleńca i natychmiast przyaresztują. Ze wszech miar słuszne rozporządzenie wobec tylu prób niefortunnych!

✕ **Dzienniki amerykańskie** zdają sprawę z ciekawego procesu o... trójżeństwo. Pewien młody lekarz z Chicago ożenił się z młodziutką pacjentką swoją bez wiedzy i pozwolenia rodziców. Ci wytaczają mu proces i oskarżają go przed sądem jako człowieka, który posiada trzy żony. Lekarz staje przed kratkami i broni się sam w następujący sposób: „Ożeniłem się trzy razy. Pierwsze moje małżeństwo było dobre i ważne. Drugie musiało być z natury rzeczy nieważne, zawarłem je bowiem za życia mojej pierwszej żony. Każdy jednak przyznać musi, że trzecie jest zupełnie ważne i prawne, ponieważ pierwsza moja żona umarła, a druga się nie liczy..." Ta subtelna argumentacja uznaną jednak została za słuszną przez trybunał w Chicago, który obwinionego uwolnił od wszelkiej odpowiedzialności!

— Parasol i paczkę z papierem listowym, zabrane przez pomyłkę w dniu 11-ym b. m. z bufetu na stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, złożono w naszej redakcji dla doręczenia właścicielowi tych przedmiotów za jego zgłoszeniem się, przyczem, jako karę za nieuwagę, nadesłano dla biednych do uznania redakcji rs. 2.

— Szanowny panie redaktorze! Za udzielenie przyjemnej wiadomości przez p. Marjana B. przesyłam na pomnik dla Mickiewicza rs. 1. Pozostaję z szacunkiem *Eugenjusz J.*

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Bułkanowski**, b. oficer b. wojsk polskich, przeżywszy lat 83, po długiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 18 sierpnia r. b. Pozostali w nieutulonym żalu żona wraz z córkami, zięciem, synami, wnukami i prawnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim), w dniu 21 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —2826—

† Ś. p. Józefa z Potworowskich **Zajączek**, po długiej i ciężkiej chorobie, oddała Bogu ducha w dniu 19 sierpnia r. b., przeżywszy lat 36. W głębokim smutku pozostały mąż z dziećmi i rodziną zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21 b. m., we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu, z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno, na cmentarz tegoż wyznania. —2829—

† Ś. p. Robert Klemens **Hirschenfeld**, b. pomocnik maszynisty przy kolei nadwiślańskiej, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 18 sierpnia r. b., przeżywszy lat 32, zasnął w Bogu. Ojciec wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 21 b. m., we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2827—

† Ś. p. Roman **Sikorski**, syn Józefa artysty teatrów warszawskich i Bronisławy z Zarembów, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 18, zakończył życie dnia 19 sierpnia r. b. Pozostali w smutku rodzice i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok zmarłego w dniu 21 b. m., we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu, z domu nr 33 przy ulicy Pięknej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2830—

† Dnia 21 b. m., we wtorek, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wiktorji z Jaroczewskich **Horn**, odprawionem zostanie za spokój jej duszy w kościele Wszystkich Świętych, na Grzybowie, nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2822—

† W dniu 21 sierpnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Adama **Czajewicza**, b. obywatela ziemskiego, i Anny z Czajewiczów **Pancer**. —2825—

† Msza żałobna odbędzie się w kościele św. Aleksandra dnia 21 sierpnia, o godzinie **7-ej** zrana, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Walerji z Danielewiczów **Masłowskiej**, na którą mąż i syn Stanisław zapraszają krewnych i przyjaciół. —2833—

† Dnia 21 b. m., we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Krawczyńskiego**, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —2821—

† W dniu 22 b. m., we środę, jako w 8-mą rocznicę śmierci ś. p. Łukasza **Brandysz**, b. urzędnika b. R. S. W. i D., a ostatnio emeryta i obywatela, odbędzie się żałobna wotywa o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na którą pozostała żona zaprasza przyjaciół. —2835—

† Wszystkim życzliwym, którzy pomimo niepewnej pogody tak licznie zebrać się raczyli dnia 19 b. m. dla oddania ostatniej religijnej posługi najdroższemu mężowi i ojcu naszemu ś. p. Janowi **Rybak**, składamy najczulsze podziękowanie.

—2832— **Teofila Rybak z dziećmi.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 18-go sierpnia.—Jak donoszą *Birżewyja wiedomosti*, w finansowych sferach Petersburga rozeszła się pogłoska o zamierzonem w bliskiej przyszłości wypuszczeniu nowej, szóstej serji pięcioprocentowych biletów bankowych. Pogłoski nie określają bliżej ani terminu ani sumy emisji nowej wewnętrznej pożyczki państwowej, ale, powiada wspomniany dziennik, „uważamy za stosowne dodać, że w sferach finansowych pokładają zupełną wiarę w powodzenie podobnej operacji ministerjum finansów".

Petersburg 18-go sierpnia. — Król hiszpański, jak wiadomo, pomimo zaburzeń wynikłych niedawno w jego państwie, zamierza odwiedzić cesarza niemieckiego i uczestniczyć w wielkich manewrach, jakie mają się odbyć pod Homburgiem. Z powodu tego projektu podróży jeden z dzienników rosyjskich radzi rządowi hiszpańskiemu, aby „otworzył klapy bezpieczeństwa" w tym celu, „iżby energja narodowa mogła znaleźć sobie pokarm w zewnętrznych zdobyczach i przymierzach". Komentując tę radę, *Nowosti* wypowiadają zdanie, iż dla wszystkich państw, w których dają się dostrzegać objawy niezadowolenia, najskuteczniejszem „otworzeniem klapy bezpieczeństwa" mogą być tylko reformy wewnętrzne. Wyliczają następnie *Nowosti* wszystkie kraje Europy, gdzie zdaniem ich należałoby zająć się zadośćuczynieniem potrzebom i słusznym żądaniom ludności, „a wszędzie w tych państwach rządy starają się usunąć powody niezadowolenia, i wszędzie żyjąc pod nieustanną obawą wewnętrznych kłopotów, okazują skłonność do *otwierania klap bezpieczeństwa*. Pierwszym krokiem na tej drodze było zawarcie austro-niemieckiego przymierza, do którego także przystąpiły Włochy; drugim jest energiczne zbrojenie się tych państw i przyłączenie do potrójnego przymierza Hiszpanji i Serbji. Trzeci zaś krok nie da długo czekać na siebie, gdyż główny kierownik całej tej kombinacji, jak wiadomo, rządzi się zasadą, że skoro wojna została uznana za nieuniknioną, to tem jest lepiej, im wcześniej ją się rozpocznie. W takich warunkach, jak się samo przez się rozumie, Rossja nie może trzymać się polityki *biernej bezczynności*, jaką jej zalecają półurzędowce wiedeńskie i berlińskie. Cały plan księcia Bismarka polega na tem, aby zapewnić sobie sprzymierzeńców, którzyby w razie wojny z Rossją zachowali przyjazną dla Niemiec neutralność, i tym sposobem odciągnęli znaczną część militarnych sił francuskich i rosyjskich. Naturalnie, że i Rossji wypada starać się również o pozyskanie sobie w tymże samym celu sprzymierzeńców. Jeżeli się nie mylimy, wiele już w tym kierunku zrobiono. Teraz już możemy liczyć na współdziałanie lub życzliwą neutralność Francji, Danji, Rumunji i widocznie, jak tego dowodzi epizod z jenerałem Brialmont, na którego tak gwałtownie napadają dzienniki austrjackie — Belgji. W każdym razie dyplomaci rosyjscy powinni dołożyć jaknajwiększych starań, aby utrwalić przymierza drugorzędnych państw europejskich z Rossją. Jestto niezbędnem, aby odwlec wojnę w nadziei, że w Niemczech lub Austrji nastaną wypadki, które przekonają tamecznych mężów stanu, że reformy wewnętrzne, dążące do zaspokojenia słusznych życzeń ludności, są pewniejszym środkiem utrwalenia władzy państwowej, niż *otwieranie klap bezpieczeństwa* i wojownicza polityka."

Słonim 18-go sierpnia.—Ulewne deszcze, padające tu prawie bez przerwy od trzech tygodni, do reszty niszczą nadzieje rolników. Zboże zżęte ale leżące jeszcze na polach gnije i prawdopodobnie bardzo niewiele da się z niego ocalić. Ceny zboża bezustannie wzrastają.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Frohsdorf 18-go sierpnia.—Wiadomości z zamku brzmią coraz rozpaczliwiej. Życie hrabiego Chamborda liczą na godziny. Dr Mayer nie opuszcza łoża chorego. Tenże stracił przytomność i mowę. Siły nikną. W przelotnych chwilach odzyskania przytomności hrabia cierpi straszne boleści. Jutro przybędą tu książę Parmy, wielka księżna Toskany i księżna Małgorzata.

Budapeszt 18-go sierpnia. — *Pester Correspondenz* donosi: „Zjazd ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego z księciem Bismarkiem niebawem już nastąpi. Zdaje się, że miejscem zjazdu będzie Gastein."

Berlin 18-go sierpnia. — Cesarz przyjmował dzisiaj p. Schloetzera na dłuższem posłuchaniu.

Berlin 18-go sierpnia. — Król Karol rumuński przybył tutaj wieczorem i zajął mieszkanie w oranżerji parku Sanssouci. Na dworcu przyjęli króla następca tronu w gronie książąt krwi.

Paryż 18 go sierpnia. — Najbliższe posiedzenie konferencji dunajowej odłożono do wtorku dlatego, ponieważ poseł turecki nie posiadał instrukcyj. Mocarstwa postanowiły przejść do porządku dziennego nad reklamacjami rumuńskiemi. Traktat zostanie ratyfikowany we wtorek, Austrja zaś otrzyma pełnomocnictwo egzekucji. Angielski gabinet rozeszle z końcem listopada okólnik do mocarstw, podający ostateczne wnioski co do okupacji Egiptu.

Paryż 18-go sierpnia.—*Mémorial diplomatique* donosi: „Gladstone miał długą konferencję z Granvillem i Derbym, po której powziął decyzję podania się do dymisji. Granville zostałby prezesem gabinetu a Derby ministrem spraw zagranicznych."

Paryż 18-go sierpnia.—*Télégraphe* konstatuje, iż od dwóch dni żaden powstaniec hiszpański nie pojawił się na południowej granicy francuskiej. Powstanie przeto zdaje się chylić ku upadkowi. Królowi w drodze z Madrytu do Walencji towarzyszyły huczne owacje ze strony ludności.

Londyn 18-go sierpnia.—Izba wyższa przyjęła w trzeciem czytaniu bill o dzierżawach w Szkocji.

Belgrad 18-go sierpnia. — Ogłoszony dzisiaj ukaz królewski rozpisuje na dzień 19-y września r. b. wybory do skupczyny na sesję 1883—5. Deputowani zgromadzą się na sesję nadzwyczajną w dniu 27-ym września st. st., celem ratyfikacji traktatu o budowę kolei serbskich. Do ukazu dołączonym jest akt, podpisany przez wszystkich ministrów, który dowodzi, że wedle prawa należało się zwołać pierwej wielką skupczynę (konstytuantę); nie cierpiąca wszakże zwłoki ratyfikacja traktatu zmusiła rząd do zwołania nadzwyczajnej sesji małej skupczyny.

Belgrad 18-go sierpnia. — Król Milan złożył dziś wizytę prezesowi gabinetu, Piroczanacowi, i zabawił u niego godzinę.

Aleksandrja 18-go sierpnia.—Dziennik urzędowy oznajmia, że obawy o wylew Nilu są nieuzasadnione. Wszystkie środki ostrożności w porę zarządzono.

Aleksandrja 18-go sierpnia. — W ostatnich 24-ch godzinach do dzisiaj, godziny 8-ej zrana, zmarło w mieście na cholerę 50 osób. Przybyła tu naukowa komisja francuska. Uczestników zaburzeń, którzy dnia 10-go b. m. usiłowali stawiać przeszkody robotom dezinfekcyjnym, skazano na trzymiesięczne roboty przymusowe.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego“.

Wiedeń 20-go sierpnia.

Do Frohsdorfu zjechali już prawie wszyscy uczestnicy pogrzebowych uroczystości.

Rzym 20-go sierpnia.

Opinione zamieszcza alarmujący artykuł o świeżo zawartych umowach pomiędzy Austrją a Niemcami na wypadek wojny z Rossją, przyczem Belgja i Holandja należałyby do koalicji antiniemieckiej.

Londyn 20-go sierpnia.

Ostatni biuletyn dzienny zmarłych na cholerę w Egipcie wykazuje 310 osób.

Bayonna 20-go sierpnia.

W Katalonji niema już zupełnie powstańców. W ogóle w całej Hiszpanji przywrócono zupełny spokój.

Madryt 20-go sierpnia.

Dzisiejszej nocy spłonął tutaj dworzec kolei południowej.

Belgrad 20-go sierpnia.

Król wyjechał do Wiednia, powierzywszy na czas swojej nieobecności zawiadywanie rządami kraju radzie ministrów.

Petersburg 20-go sierpnia.

Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz starszy wraz z synem Piotrem Mikołajewiczem wyjechali w dniu wczorajszym drogą żelazną nikołajewską na przegląd wojsk w rozmaitych gubernjach.

Petersburg 20-go sierpnia.

Stan zdrowia ministra wojny jenerała Wannowskiego znacznie się polepszył. Spodziewają się wkrótce zupełnego wyzdrowienia.

GIEŁDA.

Dnia 18-go sierpnia roku 1883-go.

Wiadomości z zebrań przedgiełdowych berlińskich są znowu trochę lepsze. Powrócono znów do obietnicy płacenia 202 marek za 100 rs.—czyli o 25 fenigów wyżej, aniżeli notowania sobotnie urzędowe. Usposobienie zniżkowe wskutek tego się objawiające poparte zostało brakiem wszelkiej chęci do kupna. Nikt nie chciał kupować, a oddających było mnóstwo, wynikła ztąd dosyć znaczna obniżka cen walut obcych przy obrotach bardzo małych i niejako musowych. Robiono tyle tylko, ile koniecznie potrzebowano, gdyż po cenach jakie chcący kupić płacić chcieli, mało kto chciał oddawać.

Zniżka i przebieg giełdy wyraża się następującemi cyframi.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 49.70 żądano—o 10 kop. taniej niż w sobotę. Płacono w niewielkich ilościach 49.62½. Kurs krótkoterminowych przebiegł tę samą skalę co w sobotę, lecz o 5 kop. niżej. Rozpoczęto od tranzakcyj 49.60, później 49.57½, a w końcu 49.55 płacono, przy żądaniu 49.62½ i 7½ kop. od sobotniego niższem.

Na pomniejsze miasta niemieckie 49.60 za długoterminowe i 49.45 za krótkoterminowe—również nieco niżej niż w sobotę płacono.

Na **Londyn** przy żądaniu niezmienionem 10.10 za 1 f. szt. w wekslach krótkoterminowych nieco drożej niż w sobotę, przy cokolwiek większem zapotrzebowaniu, płacono 10.09 i 10.08½. Długoterminowemi nie obracano.

Na **Paryż** również żądania niezmienione 40.25, płacono 40.20, trochę drożej niż w sobotę.

Na **Wiedeń** za 100 fl. w wekslach krótkoterminowych 85.05 jak w sobotę żądano. Z początku też płacono kurs sobotni 84.90, później po zaspokojeniu maleńkich zapotrzebowań 84.80 tylko ofiarowywano.

Listy likwidacyjne prawie bez różnicy 89.20 za większe i 89 za mniejsze żądano. Odbiorców po tych cenach nie było.

Pożyczka wschodnia nieco znowu taniej 92.40 płacona, przy żądaniu 92.60.

Nieustająca obniżka cen listów zastawnych ziemskich doprowadziła kursa za serji I-ej i II-ej lit. A. duże 100.15, B.—100.10 i małe 100. Płacono za B. serji I-ej 99.95, za małe 99.65. Serja III 100.05, 99.95 i 99.75 w żądaniu. Płacono 99.85 za A. i 99.75 za B. Obniżki to bardzo wielkie w porównaniu do niedawna jeszcze bardzo wysokich kursów.

Listy miejskie tanieją również z tych samych przyczyn, jakie zresztą niedawno wyłuszczyliśmy. Za serji I-ej żądają 96. Następne serje prawie zrównały się w kursie. Żądania są: 93.50, 93.40 i 93.35. Kupujących niema.

Listy łódzkie 86, 85.75 i 85.45 w żądaniu. Trzymają się one w porównaniu do innych bardzo dobrze. Za serji II-ej nawet 85.20 zapłacono.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12½. Usposobienie bez zmiany. Za weksle długoterminowe na Berlin po 49.62½ oddawanoby jeszcze.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 20-go sierpnia 1883-go roku.

Stan rzeczy i usposobienie zwyżkowe nie zmienia się wcale.

Wczoraj na stacji Praga drogi terespolskiej płacono za żyto wyborowe z odstawą 6 rs. 95 kop. do 7 rs., za średnie 6 rs. 45 kop. do 6 rs. 60 kop. i takowe nawet na wywóz za granicę kupowano.

Dziś dostawiono na targ Witkowskiego 900 korcy pszenicy i 800 żyta.

Sprzedawano jedno i drugie ziarno po dosyć wysokich cenach, przy uporze ze strony sprzedawców.

Za pszenicę wyborową na konsumcję miejscową 9 rs. 60 kop. do 10 rs. za korzec płacono.

Za średnią 8 rs. 70 kop. i takowej partyj parę zakupiono na wywóz berlinkami.

Żyto wyborowe 6 rs. 90 kop. do 7 rs. i 7 rs. 35 kop. na konsumcję miejscową płacono; średnie po 6 rs. 45 kop. do 6 rs. 75 kop. sprzedawano. Z tego część pewną kupiono też na wywóz, przyczem jednak wyżej 6 rs. 67½ kop. płacić nie chciano.

Owsa dowieziono osią około 150 korcy. Płacono rozmaicie, podług gatunku.

Wczoraj już na stacji Praga drogi terespolskiej 98 do 105 kop. za pud płacono — nieco niżej. Na placu dziś d 3 rs. 40 kop. kupić było można, choć płacono też i 4 rs. za wyborowy.

Siano i słoma bez dowozu, jak zwykle w poniedziałek.

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Zaraza“ (po raz pierwszy). Jutro: „Aida“ (akt 3-ci), „Marta“ (akt 3-ci), „Divertissement“ i „Hugonoci“ (akt 4-ty). — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Pierścień rodzinny“. Jutro: „Pomyłka pana Lambineta“, „Okrężne“ i „Wujaszek Alfonsa“.

W znanym powszechnie ze swej niebywałej taniości **Składzie towarów** przy rogu **ulic Dzikiej** i **Nowolipek** dom Brauna № 1, dostać można:

BARCHAN zdrowia (Mylton) najpraktyczniejszy i najlepszy po k. 15 ł.
BARCHAN na damskie kalesony i kaftaniki, prześliczny po 17 kop. łokieć
KAFTANIKI trykotowe hygieniczne wszędzie kosztują rs. 2 u mnie k. 90.
CRETON biały (zdrowia), wyborowy 1½ łok. szeroki, po kop. 13 i 15.
PERKAL biały, 1½ łok., po 11½, najlepszy zaś kop. 12½.
CREASS wyborowy, po k. 10, 12 i 13.
MADEPOLAM angielski lub fran., 7 ćwierci szeroki, po kop. 25.
VICTORIA najcieńsza, na kaftaniki i penioary, po kop. 25 i 30.
DRELICHY na materace i wsypy, po kop. 35 niciany.
RĘCZNIKI czysto lniane po kop. 40 i 50.
STOŁOWA BIELIZNA po cenach nadzwyczaj tanich.
BARCHANY wyborowe różnych fabryk, po kop. 16, 18, 20, 25 i 27½.
PURPUR na wsypy, najlepszy gatunek, po kop. 25.
PIKA najlepsza na kaftaniki damskie, po kop. 15.
DYMKA wyborowa, prześliczne desenie, po kop. 15.
FLANELKA na suknie i szlafroki damskie, po kop. 70 i 75.
KORTY wyborowe damskie, 2½ łok. szerok., po kop. 75.
WSTAWKI I LANGIETY bardzo tanio.

Obstalunki z prowincji będą ekspedjowane z jaknajwiększą akuratnością i sumiennością.—Adresować proszę: **IZ. HERTZ, ulica Dzika dom Brauna № 1.** 3306

RESTAURACJA

moja w Częstochowie w hotelu Angielskim przy stacji kolei, stara się zadowolić wszelkie żądania Szanownej Publiczności, tak miejscowej, jako też przybywającej wszystkiemi pociągami, dniem i nocą do Częstochowy. 2260

S. DYSZKIEWICZ.

Zakład Naukowy Żeński Zofji Kudasiewicz,

Marszałkowska № 52, (Szkolna № 3), zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic odbywa się codziennie rano od 10—5 po południu. Nauki rozpoczną się 1 Września. 3322

Do PP. Fotografów.

Mam honor zawiadomić PP. Fotografów, że przy

ulicy **MARSZAŁKOWSKIEJ 57** w Warszawie,

OTWORZYŁEM

1-y główny Magazyn klisz fotograficznych emulsyjnych

D-ra **V. Monckhovena,** zmniejszające od 5—10 razy ekspozycje. — Powszechnie uznana doskonałość tych płat za granicą i wielka łatwość ich używania, dozwala każdemu fotografowi otrzymać od pierwszego razu, jaknajlepsze rezultaty. — Przepis użycia takowych znajduje się przy każdym tuzinie:

Ceny główniejszych wielkości:

9—12 centimetrów, tuzin	rs. 1 kop. 85.	18—24 centimetrów, tuzin	rs. 5 kop. 50.
12—16½ „ „	„ 2 „ 30.	21—27 „ „	„ 7 „ 35.
13—18 „ „	„ 2 „ 75.	24—30 „ „	„ 9 „ 20.

Życzącym nabyć takowe platy, upraszam zgłosić się pod adresem: **E. Koziełło, 57 Marszałkowska, Warszawa.**—Wszystkie zamówienia płacą się z góry, koszta przesyłki z Warszawy do miejsca przeznaczenia ponosi kupujący.

2241 **E. Poklewski-Koziełło.**

Przedsiębiorstwo przemysłowo-techniczne

pod firmą

KAZIMIERZ SOMMER,

w Warszawie.

Kantor: ulica Nowogrodzka Nr 8,

podaje niniejszem do wiadomości mieszkańców miasta Lublina i okolicy, że sprzedaż wyrobów **własnej fabryki tektury asfaltowej i asfaltu,** oraz **materjałów budowlanych** powierzoną została firmie

Józef Gałecki w Lublinie,

która pośredniczyć będzie we wszystkich interesach przedsiębiorstwa dotyczącycł

Warszawa w Sierpniu 1883 r. 2259

Dla osób cierpiących na piersi

EAU de PINS.

Płyn ten otrzymany z igieł **Sosny Węgierskiej,** posiada nader miły zapach a rozpylony w mieszkaniu wydaje balsamiczną woń drzew iglastych. **Jest to jedyny środek mogący służyć do odświeżania powietrza i niszczenia miazmatycznych zarodków.**

Główna sprzedaż oryginalnej

EAU de PINS

w aptekach: pp. **M. Barcza,** Marszałkowska № 18; **D. T. Heinrich,** plac Teatralny. W składach: pp. **Spiess i Syn,** Senatorska № 5; **Mrozowski,** Miodowa 6; **w Laboratorjum W. Russyana,** Bracka 2.

—2233—

Szkoła 4-klasowa

klasyczna z pensjonatem **Józefa Radziukinasa.** Smolna № 17. 3258

LUSTRA NA RATY

Sprzedaje

Fabryka Luster

Maurycego Silberberga

przy ulicy Tłomackiej Nr 11, róg Rymarskiej, 1-e piętro.

2172

Nauka i wychowanie.

Stancja dla uczniów z zapewnieniem opieki, pomocy w naukach; na żądanie muzyka, język francuzki, niemiecki, niemka stała. Wspólna № 20. mieszk. 8. 12252

Stancja dla uczni szkół pod dozorem męzkim. Pomoc naukowa i fortepian w miejscu, oraz innem wymaganiom czyni się zadość. Ulica Długa № 17 i mieszk. 17. 12421

Stancja dla uczniów. Królewska № 5, wpobliżu I, III i VI gimnazjów i szkół realnych.—Zakrzewski. 12493

Z dozwolenia rządu jest pomieszczenie dla panienki uczęszczającej do gimnazjum, przy porządnej familji; opieka troskliwa, konwersacja francuzka i niemiecka. Ulica Krucza № 10b, mieszkanie na parterze, № 11. Zastać można od godz. 12—4 po południu.

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy szkolnej. Czysta № 4, m. 23. 12545

Stancja dla uczni z upoważnienia Władzy szkolnej, mieszkanie piękne od frontu, fortepian, konwersacja niemiecka; trzeci dom od Kopernika, ul. Oboźna № 1, a mieszk. 6. 12588

Były nauczyciel szkół rządowych życzy przyjąć czynność w domu obywatelskim dla przygotowania dzieci do szkół gimnazjalnych. Adres proszę nadesłać na ulicę Tamkę № 7, mieszk. 17, lub do kantoru Kurjera Warszawskiego dla p. Kowalewskiego. 1692

Obywatelka przybyła z gub. zachodnich, dla wychowania córki, poszukuje kilka panien miejscowych, dla wspólnego ich kształcenia, gdzie oprócz troskliwej opieki matki i babki będzie 2 cudzoziemki. Bliższa wiadomość: Chmielna № 27, mieszkania 18, codziennie od godziny 5 wieczorem. 12374

Stancja dla uczniów u nauczyciela języka francuzkiego. Troskliwa opieka, korepetycja i ciągła konwersacja francuzka zapewniają się. Marszałkowska № 18, mieszk. 25. Tamże przyjmują się lekcje języka francuzkiego. 12395

Uczniów na stancją przyjmuje nauczyciel przy gimnazjum 4-m męzkiem i szkole realnej prywatnej, zapewniając troskliwą opiekę, nadzór i pomoc w naukach, oraz kontrolę w postępach; warunki przystępne. Ul. Nowogrodzka № 13. 12402

Paryżanka z wyższą muzyką udziela lekcje. Marszałkowska 6, mieszkania 6. 12078

Młody francuz udziela lekcyj konwersacyj. Nowolipki № 22, m. 1, lit. E. S. 12355

Lekcyj matematyki poszukuje student uniwersytetu, mający długoletnią praktykę. Biuro ogłoszeń, Senatorska 18 lit. Z. B. 1676

Jedna z inteligentnych rodzin izraelskich życzy sobie przyjąć na stancję uczni, zapewniając im rodzicielską opiekę i gruntowną pomoc w naukach, warunki dogodne. Chmielna 29, mieszk. 20. 12434

Potrzebny jest nauczyciel do nauki czytania i pisania, człowieka dojrzałego, (nie starego), ale zupełnie nieumiejętnego. Adres: Długa № 43, wiadomość u stróża. 12420

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy szkolnej. Korepetycje i fortepian w miejscu. Zielna № 7A, mieszkania 7. 12435

Stancja tylko dla 2-ch uczniów niższych klas. Mieszkanie i stół zdrowe; cena przystępna; konwersacja niemiecka. Nowy-Świat № 46, mieszkania 6. 12340

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy szkolnej, z korepetycją i konwersacją francuzką lub bez. Widok 14, m. 7. 12548

Była obywatelka ziemska mieszkająca w blizkości gimnazjów: I, III, IV i V, z upoważnienia Władzy szkolnej, przyjmuje uczniów na stancją, zapewniając najtroskliwszą opiekę. Na żądanie korepetycja w miejscu i lekcje muzyki i języka francuzkiego. Warunki przystępne. Ulica Żurawia № 11 lit. a, mieszkania № 9. 12581

W blizkości gimnazjum 1, 3, 4 i 6-go. Mając dwóch synków w gimnazjum, pragnęlibyśmy przyjąć paru małych uczni, którzyby znaleźli w domu naszym opiekę istnie rodzicielską, przy najlepszej pomocy naukowej i najwygodniejszem mieszkaniu. Warunki nie będą wygórowane, dowiedzieć się można o takowych w składzie lamp na Nowym-Świecie № 51. 12552

Stancja dla uczniów gimnazjum z upoważnienia władzy. Opieka troskliwa, pożywienie zdrowe, pomoc naukowa. Złota № 13, mieszk. 14. 12289

Stancja wygodna dla uczennic za rs. 18 miesięcznie. Wiadomość: Solna № 8, m. 29.

Stancja dla uczniów u nauczyciela szkoły rządowej, opieka zapewnia się staranna i troskliwa. Wiadomość na miejscu od godziny 9 z rana do 2 po południu. Ulica Gołębia № 17 domu. 12533

Realista skończony poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Kanonja № 14, 2-e piętro.

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy szkolnej, zapewnia się opiekę prawdziwie rodzicielską, mieszkanie obszerne, życie zdrowe, z korepetycją lub bez, stosownie do umowy. Ulica Wspólna № 7, mieszkania 2, na parterze, dom Eisenberga. 12547

Stancja dla uczniów z korepetycją. Aleksandrja № 16, mieszk. 20. 11957

Panny uczęszczające do zakładów naukowych i do Inst. Muzycznego mogą znaleść mieszkanie, z całodziennem utrzymaniem, oraz właściwą opiekę. Wiadomość: Hoża № 30a, mieszk. № 8, na parterze. 12488

Z upoważnienia władzy szkolnej stancja dla uczniów przy Saskim ogrodzie, 18 rs. miesięcznie, jakoteż korepetycja. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 12495

Rodowita niemka, życzy dawać lekcję, za umiarkowaną cenę. Wiadomość: kiosk, Elektoralna przy szpitalu Ś-go Ducha. 1699

Student uniwersytetu posiadający języki: francuzki, angielski, niemiecki, oraz muzykę, poszukuje korepetycyj, lekcyj lub kondycyj. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. L. M. 12461

Instytutka posiadająca języki: francuzki, rosyjski, polski, niemiecki, przedmioty klasyczne i muzykę, poszukuje lekcyj. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. Ż. K. 12478

Rodowita paryżanka udziela lekcje konwersacji godzinę dziennie, za 3 rs. miesięcznie. Ogrodowa № 5. 12487

Lekcje języka francuzkiego, najsumienniej wykładane. Nowy-Świat 35, od 5—7 wskaże stróż. 12306

Stancja dla uczniów na przystępnych warunkach. Zapewnia się troskliwą i sumienną opiekę. Wiadomość: ulica Marjańska № 2 litera L, mieszkania № 16, między g. 12 a 5, na żądanie korepetycja w miejscu. 12624

Stancja dla dwóch uczni z wstępnej, pierwszej lub drugiej klasy, za przystępną cenę, w blizkości gimnazjów 4-go i 5-go, z zapewnieniem pomocy w naukach i rodzicielskiej opieki. Hoża № 18A, mieszkania 26. 1710

Nauczycielka gimnazji żeńskiej może udzielać korepetycje lub lekcje języka ruskiego. Wiadomość: ulica Wspólna № domu 7 lit. A, od godz. 3 do 4. 12405

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczniów w blizkości 4-ch gimnazjów i szkoły realnej. Korepetycje na miejscu. Dozór męzki. Bliższe warunki na miejscu: Senatorska 16, (róg Bielańskiej), mieszk. 18.

Francuzka z dyplomem, pięknemi rekomendacjami, posiadająca dokładnie język włoski, angielski, niemiecki, poszukuje miejsca. Zgłosić się można do Schronienia Nauczycielek. Żurawia № 3, mieszk. 7. 12617

Pomieszczenie przy familji dla 2-ch panienek przyzwoitych, w każdym czasie.—Marszałkowska № 37, mieszkania 7. 12614

Nauczycielka posiadająca języki i nauki klasyczne, przygotowuje do zakładów naukowych, oraz prowadzi sama metodą poglądową. Wspólna 21, mieszkania 19. 12619

Wygodne pomieszczenie dla dwóch uczni w blizkości kilku gimnazjów. Przy troskliwej opiece zapewnia się na życzenie konwersację francuzką i muzykę. Chmielna 24, mieszkania № 1. 1706

Z upoważnienia władzy stancja dla uczni, korepetytor w miejscu i konwersacja francuzka. Chmielna № 28 bez litery. Wiadomość przy ulicy Hożej № 12E, mieszk. 9, zastać można od 12 w południe do 6 wieczorem.

Bony niemki znające krój i szycie na maszynie, mogą znaleźć natychmiastowe pomieszczenie. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 12370

Rodowita niemka poszukuje demi-place. Wiadomość: Elektoralna, kiosk przy Ś-m Duchu. 1700

Zakład nauki rękodzieł dla kobiet. Marszałkowska № 53, dla niezamożnych kursa za połowę ceny. 11048

Mam honor zawiadomić szan. Rodziców i Opiekunów, że zmieniwszy lokal mego pensjonatu na daleko obszerniejszy, mieszczący się obecnie przy ulicy Pięknej № 21 (pierwszy dom od ulicy Marszałkowskiej), naprzeciw V-go i w pobliżu IV-go gimnazjum, mam jeszcze umieszczenie dla kilku uczni, gdzie oprócz pomocy w naukach, znajdą troskliwą i prawdziwie rodzicielską opiekę. G. Rosenzweig. 11941

Za konwersację francuzką lub angielską szukam pokoju. Niecała 10—11. 12636

Żądana nauczycielka z patentem wyższym rządowym, na wyjazd; tamże pomieszczenie z utrzymaniem dla panienki. Nowy-Świat № 18, mieszkania 64. 12642

Stancja dla uczni z konwersacją francuzką, niemiecką i pomocą w naukach. Marjańska № 2a, mieszkania 3. 12635

Z upoważnienia Władzy szkolnej przy rodzinie niemieckiej stancja dla uczniów w blizkości gimnazjów I, III, IV i VI, na umiarkowanych warunkach; korepetycja i fortepian w miejscu. Nowogrodzka № 5, mieszkania № 4. 12610

Posady i prace.

Potrzebna na wieś zaraz lub od 1 Października osoba nie zbyt młoda, do wyręczenia pani domu. Znać musi krawieczczyznę i pranie cienkiej bielizny, oraz koronek. Władanie choć w części językiem niemieckim, byłoby bardzo pożądane. Zgłaszać się przed 19 Sierpnia do restauracji hotelu Brühlowskiego. 12429

Potrzebną jest maszynistka do bielizny i podręczna. Sowia № 3, mieszk. 55. 12535

Sklepowa potrzebną jest, dokładnie obeznana ze sprzedażą i mówiąca po rusku i po niemiecku do składu pończoch Ludwika Riedel. Senatorska № 22. 1703

Potrzebny jest zaraz uczeń do cukierni, dobrej konduity, w wieku lat 14 lub 15. Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej № 61 nowy. 12541

Chłopcy potrzebni są zaraz od 12—14 lat, do litografii Henryka Cohn, Elektoralna 3.

Do magazynu F. Jaskułowskiej, ul. Miodowa № 483, potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do strojów damskich. 12602

Potrzebay jest uczeń do sklndu broni Roberta Ziegler, Długa 29, który skończył przynajmniej 4 klasy, znający język niemiecki będzie miał pierwszeństwo. 12606

Potrzebny chłopiec do składu wódek. Wiadomość u p. Brzezickiego, Długa № 1, dystrybucja. 12609

Osoba znająca gruntownie język francuzki, niemiecki, ruski i konwersację w tych językach, poszukuje odpowiedniego zajęcia za mieszkanie i stół, lub za wynagrodzeniem pieniężnem. Wiadomość: ulica Zielna № 7 lit. A, mieszkania № 8. 1705

Osoba młoda, pracująca przez lat kilka w interesie handlowym, jako kasjerka, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie, lub też na wyjazd. Uprasza się o zostawienie adresu w Kantorze Kurjera War., pod lit. A. H. 12637

Potrzebni są uczniowie do fabryki powozow P. Stopczyk, do zakładu kowalskiego, ulica Elektoralna № 7. 12638

Praktykant gospodarczy, mający lat kilka praktyki, poszukuje miejsca zaraz. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera, pod adresem „Praktykant“. 12634

Panny uzdolnione w szyciu kołnierzy i koszul męzkich. Maszynistki podręczne, oraz uczennice, potrzebne zaraz. Pracownia bielizny, Świętokrzyzka 9. 1709

Potrzebną jest na wieś panna służąca z dobremi świadectwami. Wielka № 13, u rządcy. 12626

Żądanym jest zarząd domu w Warszawie, może być złożoną kaucja w gotowiznie, lub też gwarancja hypoteczna. Wiadomość: ulica Złota № 12, mieszk. 52. 12560

Potrzebne są do fabryki guzików za rogatki wolskie panny do naszywania guzików i piętnastoletni chłopcy do borowania.

Dziewczynka lat około 15, potrzebna jest do małego dziecka. Sienna № 35 (za Żelazną), mieszkania № 28. 12627

Poszukuje zajęcia przybyły z prowincji zarządu dużego domu lub dzierżawy i podjęcia się różnych interesów, przez kilkoletnią praktykę obeznany z gospodarstwem rolnem i parcelacją, na co posiada odpowiednie fundusze. Ktoby sobie życzył z pp. obywateli, proszę nadsyłać oferty: Krakowskie-Przedmieście № 15, mieszkania 8. 12437

Starsza panna wydoskonalona w kroju sukien, która pracowała już w magazynie, potrzebna jest zaraz. — Tamże potrzebne są zdatne panny w szyciu sukien i podręczne, do magazynu J. Wasilewskiej. Ul. Świętokrzyzka № 6, pierwsze piętro. 12503

Panny uzdolnione wyłącznie do rękawów, potrzebne zaraz do magazynu W. Kwiatkowskiego, Niecała № 1. 12342

Potrzebną jest panna do szycia kapeluszy męzkich. Nowy-Świat № 55. 11998

Panny maszynistki podręczne i do dziurek potrzebne są do bielizny. Elektoralna 20, mieszk. 8. 12452

Przy ulicy Ogrodowej pod № 872, potrzebnym jest od św. Michała r. b. rządca obeznany z przepisami policyjnemi i sądowemi. Kaucja koniecznie wymagana. Wiadomość przy ulicy Zielnej № 3, u właścicielki domu. 1708

Młody człowiek z prowincji, z dobremi świadectwami, posiada ruski i polski język, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Oferty proszę składać: Ogrodowa 17, w sklepie spożywczym. 12620

Potrzebne są zaraz panny do bielizny: maszynistki, podręczne i do dziurek. Freta № 18, mieszk. 20. Mystkowska. 12622

Kupno i sprzedaż.

Kupuje! złoto, srebro i kamienie jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65. 12499

Fortepian używany, ktoby miał do sprzedania, proszę adres przesłać do sklepu W. Biernackiego, Miodowa № 6. 12525

Nowe paryzkie pianino do sprzedania za 360 rs. Wronia № 18a, mieszk. 14. 12556

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 12630

Tanio! Po zwiniętym interesie, z powodu braku miejsca sprzedaje się różne płótna, weby w sztukach i resztkach, bieliznę mezką, damską i stołową, skarpetki, krawaty, pończochy, chustki webowe oraz gorsy, kołnierze i mankiety do wszycia koszul, po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna № 7, m. 13, na dole. 11809

Garnitur używany mebli mahoniowych, szabowanych, krytych rypsem, jest do sprzedania za cenę przystępną, przy ulicy Elektoralnej № 2, szwajcar wskaże. 12500

Meble ozdobne z kilku pokoi, do sprzedania bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 12571

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, szafy rozbierane, komoda, garnitur francuzki, kredens, stół jadalny, tremo, szeslong, biuro, stoliki do kart, lustra, łóżka, tualeta, szafki do bielizny, umywalka, regulator, dywany, firanki. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku lokal 41. 12428

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 12514

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble, lustra i różne sprzęty pokojowe. Obejrzeć można od godziny 10 rano do 5 wieczorem, w cytadeli w mieszkaniu kapitana artylerji Tatiszczew. 12629

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania biurko orzechowe, męzkie, nowego fasonu, taca fragetowska, duża; dywan nad łóżko, zupełnie nowy i portjery z brokateli bordeaux. Wiadomość w pracowni sukien Nowo-Miejska № 16. 12601

Kupuję książki polskie, francuzkie i rosyjskie, sztychy, obrazy, akwarele, brązy, zegary, porcelany, meble, dywany i rozmaite przedmioty starożytne B. Bolcewicz, Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 12404

Fortepian fabr. Kramera, mało używany, oraz fortepiany i pianina nowe, poleca fabryka fortepianów, ul. Marszałkowska № 8.

Fortepian za rs. 45 do sprzedania, oraz takowe kupuję. Marszałkowska 48. magazyn mebli. 12227

Mebli garnitur francuzki, prawie nowy jest do sprzedania za rs. 100, lampa rs. 5. Ul. Królewska № 13, mieszkania 6. 12424

Do sprzedania bardzo tanio dorożka z numerem, sanki, liberja letnia i zimowa. Ul. Wspólna № 34c. 12416

Fortepian pierwszorzędnej fabryki i meble z 5-u pokoi, jakoteż żyrandol, lampy, kandelabry, dywan, firanki, są do sprzedania. Sienna 3, mieszk. 4. 12640

Do sprzedania: ślubna suknia. atłasowa, zupełnie świeża i kilka kolorowych; zegar (antic) w szafce; fotel wygodny, pisma perjodyczne. Ulica Nowolipie № 20, 1 piętro od frontu. 12641

Mebli garnitur, sofa, szeslong, otomana, kozeta, stół, lustro używane, do sprzedania. Królewska № 19, mieszk. 2. 12633

Royal wiedeńskiej fabryki, w dobrym stanie do sprzedania. Nowy-Świat № 14, mieszkania 11. Można widzieć codziennie, prócz świąt, od godziny 9—11 rano. 12621

Do sprzedania: paltocik aksamitny rs. 30, palto wcięte, lekkie, na wysoką osobę rs. 22, żakiet popielaty rs. 8. Elektoralna 37, mieszk. 7, od 4 do 6. 12436

Meble bardzo gustowne z 5-ciu pokoi, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania za przystępną cenę. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, m. 30. 12561

Zabezcen całe urządzenie sklepowe do sprzedania. Ulica Elektoralna № 5, w b. sklepie porcelany. Baranowska. 12528

Meble do sprzedania: garnitur angielski, portjery z kilku pokoi, firanki, dębowe umeblowanie z jadalnego pokoju, szaf para rozbieranych, 2 do bielizny małe, biurko orzechowe, bibljoteka, umywalka, szafka nocna, łóżko orzechowe i żelazne, otomana otwierana, szeslong, krzesełka czarne, jedwabiem kryte, konsolka, lustra, lampy, dywan dużych rozmiarów i serwet dwie. Wiadomość Bracka № 12, drugi dom od rogu Chmielnej, stróż wskaże. 12591

Kanapa, sześć krzeseł wyściełanych mahoniowych, w dobrym stanie i stół okrągły za 35 rs. Leszno № 47. m. 18. 12463

Kredens rs. 40 i stół okrągły rozsuwany rs. 18, orzechowe, do sprzedania. Solna № 10, mieszkania 10. 12607

Z powodu wyjazdu do sprzedania: rotunda podbita lisami, suknia bordo jedwabna, ubierana białemi koronkami, sorti de bal i inne przedmioty z garderoby damskiej. Ulica Twarda № 10, mieszkania 40, od godz. 10 do 3 po południu. 12613

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Pańska № 17. 12448

Wskutek nieprzewidzianych okoliczności familijnych, jest od zaraz do sprzedania sklep spożywczych Towarów z dystrybucją, z kompletnem urządzeniem i zapasem towarów, w najlepszym punkcie położony. Wiadomość: Leszno № 50, mieszkania № 3, w godzinach: od 2—4. 12532

Sklep wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu, tanio, bardzo korzystny. Ulica Pawia № 60. 12542

Do sprzedania dom drewniany. — Tamże jest do sprzedania Bryczka na resorach, w dobrym stanie. Ulica Zaokopowa № 15.

Kawiarnia z powodu wyjazdu zagranicę jest do odstąpienia. Wiadomość: Chmielna № 35, w kawiarni. 12559

Dom z ogrodem do sprzedania za rs. 16,000, przy ulicy Ogrodowej № 35/865, może być przyjęty dom mniejszy z placem w zamian. Wiadomość u właściciela. 12564

Żądaną jest wspólniczka z 2,500 rs., do korzystnego interesu. Gwarancja kapitału wszelka. Wiadomość: Leszno № 18, m. 16, codziennie zrana do godz. 11. 12550

Na majątek ziemski pod Warszawą żądaną jest pożyczka 5,000 do 8,000 rs., prócz procentu, osoba wypożyczająca kapitał, może mieć 2 pokoje umeblowane i całe utrzymanie z usługą. Osoby interesowane raczą oferty zostawiać w kantorze Kurjera Warszawsk. pod liter. P. M. F. 12551

Sklepik wiktuałów do odstąpienia w każdym czasie przy ulicy Śliskiej № 13, u L. Blumentala. 12414

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Hoża № 32B. 12526

Kolonja do sprzedania blizko Warszawy, 20 mórg, grunt pszenny, $^1/_3$ łąk, ogród owocowy, woda bieżąca, dom mieszkalny pod gontem. Wiad.: ulica Nowowielka № 2/1447b, za fabryką tabaczną „Union.“ 12690

Z kapitałem rs. 100 poszukuje wspólniczki do magazynu strojów; osoba ta może się przytem wyuczyć specjalnie strojów i sukien i może mieć stałe utrzymanie; tamże udziela się lekcje kroju, za kurs rs. 10. Próżna № 4.

Kasa zaliczkowa, plac Warecki № 14, udziela pożyczki na zastaw kosztowności na warunkach poprzednio ogłoszonych. 12565

Rs. 1,500 do 2,000, potrzebną jest pożyczka na rok jeden z pewną gwarancją hypoteczną. Wiadomość: Leszno № 18, mieszk. 16, z rana do godziny 12. 12611

Rs. 3,500 potrzebne zaraz na spłatę sumy hypotecznej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod adresem: „Zygmunt S.“

Potrzebna suma 750 rs. na 1-y № hypoteki. Adres: Chłodna 21, w dystrybucji.

Rs. 1,100 potrzeba na spłatę na 1-y № hypoteki domu murowanego na Szmulowiźnie № 1; wiadomość tamże u właściciela Topczewskiego. 12623

Do sprzedania dom murowany z prawem propinacyjnem, z ogrodem, 10 morgów gruntu ornego, wodą, wzdłuż granicy, z rybołówstwem, w mieście Piasecznie, na dobrych warunkach, może być domek na zamian. Wiadomość w kiosku na Podwalu, naprzeciw Kapitulej. 12365

Dystrybûcja z materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną, w sklepie z dużem oknem wystawowem i mieszkaniem, tanio do sprzedania. Kapitulna № 3. 1680

Piekarnia jest do sprzedania z całem urządzeniem i z gospodarstwem, w dobrym stanie. Wiadomość ulica Tamka № 7, m. 13.

Ogromna posiadłość przy samym dworcu stacji Praga kolei nadwiślańskiej, 85,000 łokci kwadratowych placu i sześć domów, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w dystrybucji P. Biernackiego, Miodowa № 6.

Sklepik wiktuałów do sprzedania za cenę przystępną. Ulica Browarna № 7. 12460

Lokale.

Jest do wynajęcia w każdym czasie sklep na sprzedaż wiktuałów, nowo-wyrestaurowany, istniejący od lat 15 przy ulicy Wilczej pod № 10. Wiadomość u właściela domu.

W 2-m domu za Nowo-Zielną, Zielna 31, do wynajęcia od 1 do 6 pokoi z komfortem, urządzone tamże i sklepy. 12318

Letnie mieszkanie, Mokotów. Jeden z najlepszych lokali w parku Schustra, do odnajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu u rządcy. 12335

Jest pomieszczenie dla trzech panienek, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Ulica Żurawia № 3, mieszk. 8. 12519

Potrzebne jest mieszkanie w okolicy ulicy Marszałkowskiej, składające się z 4 pokoi i kuchni, do tego obszerna piwnica i zabudowanie na skład. Uprasza się o pozostawianie adresów w kiosku przy rogu Marszałkowskiej i Hożej pod lit. A. B. 12543

Bardzo eleganckie mieszkanie z 7-u pokoi z 3-ma balkonami i wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze, do wynajęcia od 1 Października r. b. Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Światu, mieszkania № 6. 12412

Pokoik ładny, z oknem na front, z meblami, usługą, samowarem lub bez, tanio do wynajęcia. Chłodna 50, róg Wroniej. 12431

Chmielna 9. Dwa sklepy, obszerne mieszkanie na 1-m piętrze. 12598

Stajnia i wozownia zaraz do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 11. Wiadomość w biurze właściciela domu lub u rządcy. 12603

Lokal frontowy złożony z 4-ch pokoi, oraz 2 pokoje w oficynie zaraz do wynajęcia przy ulicy Instytutowej № 4; wiadomość u stróża na miejscu lub w biurze właściciela domu, Miodowa № 11. 12604

5 pokoi, do odnajęcia zaraz, lub od 1 Pździeruika, wraz z odstąpieniem eleganckiego umeblowania, za bardzo przystępną cenę. Sienna 3, mieszk. 4. 12639

Mieszkania świeżo wyrestaurowane, są do wynajęcia. Wiadomość na miejscu Wielka № 13, u rządcy. 12625

Ulica Mazowiecka № 6, jest pokój do wynajęcia dla kawalera przy familji, na 3 piętrze, stróż wskaże. 12628

5 pokoi, kuchnia i sklepy, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 12632

2 pokoje, kuchnia, schowania na III piętrze, widok na Wisłę, miesięcznie rs. 10, suterena obszerna, miesięcznie 10 rs. Mostowa № 14. 12631

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Pół sklepu ktoby miał do odnajęcia, to proszę adresy składać w fabryce pończoszniczej, ulica Zgoda № 1. Tamże jest do wypożyczenia 500 rubli. 12554

Obiady prywatne; tamże są pokoje kawalerskie z osobnemi wejściami. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania 13. 12618

Pani udająca się do Neuchatel w Szwajcarji. proszoną jest o przyjęcie na opiekę w podróży młodej dziewczynki. Adres: Nowowiejska № 14, u właściciela domu. 12497

Wełna przyjmuje się do prania i przerobienia na watę, w fabryce waty. Nowy-Świat № 68.—Karol Kretschmer. 12089

Sprostowanie. Zawiadamiam interesowanych, że szkołę kroju i pracownię moją, przeniosłam na Nowy-Świat № 21, nie 12 jak to było przez omyłkę ogłoszone. Leontyna B. 12501

Pranie gorsetów w ciągu 24 godzin 60 kopiejek. Reperacja i przerabianie tanio. Fabryka gorsetów Jeleniewskiej, ulica Marszałkowska № 69. 12257

Akuszerka Bandtke przyjmuje osoby na słabość w osobnych i wspólnych pokojach od rs. 10 do 4, sekret zapewnia się. Ulica Hoża № 12 lit. A. 12213

Akuszerka P. Médalis, przyjmuje osoby życzące odbyć słabość, lub przybyłe na kurację. Najścišlejsza dyskrecja i umieszczenie dziecka zapewnia się. Na czas dłuższy osobne pokoiki z meblami, opałem i usługą, od rs. 10 miesięcznie. Ulica Świętojerska № 22, obok ogrodu Krasińskiego. 12357

Mamki wiejskie u akuszerki przy ulicy Pańskiej № 19. 12574

Dla panów myśliwych. Z powodu wyjazdu do sprzedania wyżlica z rasy Ceter. Wiadomość ulica Przejazd № 5 u L. W. Łozińskiego. 12466

Zaginęło dziecko czteroletnie, dziewczynka imieniem Helena. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie rodzicom, ul. Dzielna № 11.

Psy do sprzedania, 4 cetry małe, mające po dwa miesiące. Róg Wspólnej i Kruczej № 22, wiadomość u stróża. 12616

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 8 (20) Августъ 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.